Nr 241. Kraków, Wtorek 31 Maja 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hersele. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref.“

Wojna rosyjsko-austryacka

na papierze.

Rozwiązanie kilku towarzystw moskalofilskich na Bukowinie, spowodowane aż nadto uzasadnionymi względami na ich działalność dla państwa szkodliwą i niebezpieczną, uznał największy, półoficyalny i przez samego cara czytywany dziennik petersburski — „Nowoje Wremia“ za... „casus belli“ z Austryą. Wystąpiło ono z sensacyjnym artykułem (treść jego znają czytelnicy z naszych depesz), w którym powiedziało dosłownie:

„Kwestya galicyjsko-rosyjska ma dla Rosyi nietylko narodowe i religijne ale także polityczno-strategiczne znaczenie. Nie należy zapominać, że dwie wielkie klęski Rosyi w ubiegłym stuleciu spowodowane zostały tem, że w swoim czasie carowa Katarzyna nie potrafiła przyłączyć do Rosyi Galicyi i Bukowiny. Gdyby Rosya opanowała była Karpaty, wówczas nie potrzebowałaby była w r. 1854 zrzekać się księstw naddunajskich, a w r. 1876 okupywać neutralność Austryi zgodzeniem się na okupacyę Bośni i Hercegowiny. Osłabienie stanowiska Rosyi na Bliskim Wschodzie było jak gdyby karą za to, że Rosya nie dokończyła „zbierania“ ziemi rosyjskiej“. Dopóki nasi bracia zakordonowi, na równi z innymi Słowianami austryackimi, korzystali z jakiej takiej (sic) wolności obywatelskiej, dopóty rosyjskie sumienie narodowe mogło być mniej lub więcej spokojne. Kiedy jednak stosunki w ujarzmionej Rosyi zmieniły się też bardzo, to także i stanowisko rządu rosyjskiego musi uledz odpowiedniej zmianie“.

Bardziej klasycznego dowodu na to, że rząd rosyjski i kierujące w Rosyi sfery nacyonalistyczne uważają moskalofilów galicyjskich za forpoczty najazdu rosyjskiego na Galicyę, nie można było dostarczyć. „Nowoje Wremia“ oświadczyło przecież wyraźnie, że „błąd“ Katarzyny mści się na Rosyi, że więc potrzeba go naprawić, czyli oderwać od Austryi Galicyę i Bukowinę i przyłączyć je do Rosyi, uzupełniając w ten sposób kolekcyę ziem rdzennie rosyjskich, zebranych pod berłem Romanowów.

Dla polskiej opinii publicznej nagłe to zdjęcie rękawiczek przez półoficyalny organ rosyjski nie przyniosło nic nowego. Tajone od dawna dążenie rosyjskie do zawładnięcia Galicyą i Bukowiną są znane każdemu, kto bliżej nieco zaznajomił się z polityczną ideą rosyjską. Nowość stanowiła tu tylko a niezwykła, wprost brutalna otwartość, z jaką myśl ta i dążenie owo zostało określone i wypowiedziane w warunkach realnych, tak bardzo niesprzyjających wszelkim kolekcyonerskim przedsiębiorstwom Rosyi wogóle w Europie, a przedewszystkiem w Austryi.

Ale właśnie ta brutalna otwartość jest wyraźnem znamieniem poczucia bezsilności, które owładnąwszy kierujące sfery rosyjskie, budzi w nich złość i każe im zatracić te dawne cechy swojej dyplomacyi, jakie nieraz zapewniały jej powodzenie, a nawet tryumfy, mianowicie bizantyńską słodycz, pochlebstwa, prośby, poza któremi ukrywała nienawiść swoje plany i cele.

Rozgłośne uderzenie w mocno poszczerbiony miecz rosyjski, na które pozwoliło sobie „Nowoje Wremia“ wobec „zaprzyjaźnionego“ z Rosyą sąsiedniego mocarstwa, znamionuje dla nas rozszerzenie się wielkiego i głębokiego procesu rozkładowego, któremu ulega Rosya, także i na jej dyplomacyę zarówno oficyalną, jak półoficyalną — dziennikarską. Traci ona coraz bardziej cechy gry prowadzonej spokojnemi rękami zrównoważonych szulerów i zaczyna sprawiać niespodzianki w bardzo lichym tonie, wykonywać wolty bardzo prymitywne, obliczone chyba na wrażliwość garstki chłopów ruskich w Galicyi, którym moskalofile galicyjscy zdołali wepchnąć do rąk swoje pisemka agitacyjne.

Jak zaś zmienił się stosunek kierujących sfer austryackich do Rosyi i jak gruntownej rewizyi uległy panujące tam do niedawna poglądy na jej siłę militarną i sprawność dyplomatyczną, świadczy najlepiej odpowiedź, której „Nowemu Wremieni“ udzielił — „Fremdenblatt“ wiedeński.

Organ ten wskazuje najpierw na to, że prasa rosyjska z oficyalną „Rossią“ na czele bardzo energicznie wystąpiła przeciw memoryałom, wysyłanym przez rozmaite, bardzo poważne profesorskie i polityczne ciała europejskie do Dumy w sprawie Finlandyi. „Rossia“ potępiła te memoryały bezwzględnie, nazywając je nieprzyzwoitem mieszaniem się do spraw wewnętrznych obcego państwa i naruszeniem elementarnego prawidła przyzwoitości międzypaństwowej.

Wiedeński organ ministerstwa spraw zagranicznych aprobuje to zapatrywanie „Rossii“, podnosząc z naciskiem, że w Austryi nie odezwały się się wcale protesty przeciw polityce wewnętrznej Rosyi, mimo, że u wielu obywateli austryackich musiała ona obudzić bardzo nieprzyjazne uczucia. Takiej samej miary żąda „Fremdenblatt“ także dla Austryi i wzywając „Rossię“, aby potępiła „Nowoje Wremia“ za jego wojowniczy artykuł, tak kończy to swoje wezwanie:

„Jeżeli „Nowoje Wremia“ będzie trwało dalej w swojej niepowściągliwości, a szczególniej, jeżeli w opinii publicznej rosyjskiej podżegania jego znajdą dosłyszalny dla nas oddźwięk, to wówczas potrafimy odpowiedzieć i odeprzeć je jeszcze inaczej, niż to uczyniła „Rossia“ wobec zagranicznych memoryałów w sprawie finlandzkiej. „Nowemu Wremieni“ i jego towarzyszom potrafimy już odebrać chęć do zajmowania się nami w taki sposób i z pewnością nie będziemy liczyli się z siłą uderzenia, jeżeli będzie potrzeba odtrącić bezczelną rękę z klamki naszych drzwi“...

Tak brzmi odpowiedź austryackiego organu półoficyalnego. Energia jej i stanowczość są wymownem świadectwem tej głębokiej niechęci, która cechuje dzisiejszy stosunek obu mocarstw, a która też przejawia się w Wiedniu i Petersburgu przy każdej sposobności. Tak powoli, z drobiazgów pozornych wytwarza się atmosfera ciężka, naładowana elektrycznością, w której pioruny padają z jasnego nieba...

Cesarz w Sarajewie.

(Tel. „N. Reformy“.)

Sarajewo, 31 maja.

Cesarz wyraził wobec otoczenia i osobistości, z któremi rozmawiał, żywe zadowolenie z wyniku podróży do Bośni.

Arcybiskupa Stadlera cesarz zapytał, czy to on był niedawno w Rzymie?

Arcybiskup Stadler: Tak jest. Ojciec święty posłał Waszej Cesarskiej Mości swoje błogosławieństwo i wyraził życzenie, aby W. Ces. Mość dożył najpierw wieku ks. regenta bawarskiego, a później 100 lat.

Cesarz: Toby było za dużo dobrego.

Wobec metropolity serbskiego wyraził cesarz zadowolenie, że i ludność serbska powitała go z takim entuzyazmem.

Cesarz rozmawiał również z rais-ul-ulemem, który oświadczył, że zjawienie się monarchy w Bośni wywoła wśród ludności muzułmańskiej w Bośni i Hercegowinie trwałą pamięć.

Do niedawno wybranego posła do Sejmu bośniackiego, Jeftanowicza, przywódcy serbskiego, cesarz powiedział: Pana już znam. Jakże poszły wybory? A jak pan sądzi, jak pójdą prace w Sejmie?

Jeftanowicz: Spodziewam się, że dobrze.

Cesarz: Bądźcie umiarkowani i nie żądajcie za wiele, a wtedy praca pójdzie dobrze.

Także z innymi dygnitarzami, którzy są wirylistami Sejmu bośniackiego i z wiceburmistrzem Sarajewa drem Mandiczem, posłem do Sejmu, rozmawiał cesarz o wyborach i o pracach Sejmu.

Zebranym na peronie oficerom oświadczył cesarz, że przeprasza ich, iż nie może z każdym z nich pomówić, ale nie ma na to czasu.

Z burmistrzem Sarajewa rozmawiał cesarz po francusku.

Przed wyborami.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 31 maja.

Jutro odbywa się w kraju wybór 337 posłów sejmowych. Dzienniki zamieszczają dziś różne kombinacye co do możliwego wyniku wyborów. Dzienniki rządowe zamieszczają następującą przypuszczalną listę wyborczą:

Partya rządowa 220 mandatów, partya Kossutha 80 mandatów, partya Justha 54, partya ludowa 20, różne narodowości 70, dzicy, ale stojący na zasadach programu z roku 1867, 18 mandatów; małe frakcye 4 mandaty.

Organa Kossutha przynoszą zaś inne cyfry i liczą, że partya Kossutha uzyska 100 mandatów, a partya Justha 50 — 60 mandatów. Zupełnie inne obliczenia podają organa partyi Justha.

Berno, 31 maja.

Wyruszyły stąd na Węgry dwie kompanie 8 i 49 p. piechoty, celem utrzymywania porządku przy wyborach.

Uroczystości polskie w Waszyngtonie.

(List Sienkiewicza. — Interview z drem Doboszyńskim. — Wycieczka do grobu „ojca narodu“. — Socyaliści. — Sprawa p. Majerskiego).

Henryk Sienkiewicz, nie mogąc ze względu na zdrowie przybyć do Waszyngtonu, ażeby wziąć udział w uroczystościach polskich, wysłał do komitetu odsłonięcia pomników list, w którym usprawiedliwia swoją nieobecność w Waszyngtonie, poczem nawiązując do tradycyi Pułaskiego i Kościuszki, pisze:

„Że zachowujecie święcie ową tradycyę, dowodem ten świetny obchód i to zebranie, na które podążyliście ze wszystkich stron Ameryki. Bierzecie bowiem w nim udział, jako Polacy, jako synowie tej starej Ojczyzny-Matki, o której pamięć goreje zawsze na kształt Znicza w Waszych sercach, ale jednocześnie jako wdzięczni i lojalni obywatele Stanów Zjednoczonych, gotowi oddać życie za ten potężny kraj, który daje Wam wolność, chleb i który przyjmuje Was, nie jako gości, nie jako obcych przybyszów, ale jako rodzone dzieci. Jest to, jakby węzeł na dwoje w waszych sercach zawiązany. Jesteście cząstką siły Stanów Zjednoczonych, a nie przestajecie być siłą polską. Jesteście przedstawicielami Metropolii w najwolniejszym na świecie kraju i korzystając z wielkich jego instytucyj w prawy, szlachetny i legalny sposób, składacie tem samem świadectwo, że Polak dojrzał do wolności, że potrafi z niej korzystać i że przywrócenie jej Polskiemu Narodowi leży w interesie ludzkości. Przy spełnianiu tej misyi wobec Ludu Amerykańskiego, będą przyświecały wiecznie — Wam i Waszym potomkom — dwa wielkie i drogie imiona, należące zarówno do historyi Stanów Zjednoczonych, jak i do polskiej. Posągi obu bohaterów nie mogły stanąć dotychczas na ojczystej ziemi, tembardziej zatem chwalebną i tem słuszniejszą jest rzeczą, że postanowiliście wznieść je Wy, którym nie związano rąk. Nieliczni tylko przedstawiciele Ojczyzny mogli się stawić na tę uroczystość, ale duch całej Polski jest w tej chwili z Wami, drodzy Rodacy, a wszystkie usta polskie powtarzają słowa, któremi kończę ten list: Cześć pamięci Pułaskiego i Kościuszki! — cześć Wam! — niech żyje Polska i niech żyją Stany Zjednoczone!“

List Sienkiewicza przyjęli rodacy w Ameryce jako natchnione posłanie z ojczyzny.

Korzystając z obecności delegatów polskich z Krakowa i Lwowa, ziomkowie nasi informowali się u nich o stosunkach w Polsce, a zwłaszcza pytali ich, co sądzą o niektórych sprawach amerykańsko-polskich. Redaktor „Sokoła Polskiego“, tygodnika wychodzącego w Nowym Jorku, jako organ Związku sokołów polskich w Ameryce północnej, korzystając z bytności dra Doboszyńskiego w Nowym Jorku, odwiedził go w hotelu i prosił o informacye co do stanowiska społeczeństwa polskiego w Europie wobec uroczystości w Waszyngtonie.

Dr Doboszyński odpowiedział pomiędzy innemi:

„Wszędzie wypowiedziano przekonanie, że Polska powinna wziąć udział w akcie odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego, uważając tę uroczystość za święto narodowe. Ponieważ Królestwo Polskie i Poznańskie nie mają organizacyj autonomicznych, któreby delegatów wybrać mogły, więc ten obowiązek spadł na dzielnicę austryacką, a gdy tą sprawą ze względów kompetencyjnych nie mógł zająć się Wydział krajowy, więc spełnienie obowiązku narodowego wzięły na siebie miasta Kraków i Lwów. Z Krakowa jestem ja delegatem, ze Lwowa pp. Lisiewicz i Majerski“.

Co do Kongresu polskiego, który przyszedł do skutku z inicyatywy polskiego Związku narodowego, skutkiem czego nie został obesłany przez inne stowarzyszenia, jak n. p. Związek katolicki, dr Doboszyński oświadczył, że każdemu zjednoczeniu patryotycznemu przysługuje prawo zastanawiania się nad potrzebami rodaków, poczem powiedział:

„Doświadczenia tym razem zrobione, dopomogą do należytego zorganizowania kongresu przyszłego, a potrzebę takiego kongresu widzę dla tego, ażeby Polacy mogli dostać się do reprezentacyi urzędowych tak lokalnych jak i do parlamentu. Przez zdobywanie praw politycznych najlepiej broni się odrębności narodowej. Z założonemi rękami siedzieć i czekać nie można, bo to tylko w bajce pieczone gołąbki lecą do gąbki. Warunkiem zaś każdego powodzenia narodowego jest solidarność narodowa. Starać się o nią jest obowiązkiem narodowym, tak jak grzech narodowy popełnia każdy, kto wyrobieniu tej solidarności przeszkadza.“

O wycieczce do grobu „ojca narodu“, Jerzego Waszyngtona, donosi „Zgoda“, wychodząca w Chicago:

„Kilkuset członków Kongresu wyjechało parowcem do Mount Vernon, aby złożyć hołd popiołom Jerzego Waszyngtona. Trzy olbrzymie i wspaniałe wieńce złożone zostały przez organizacye: Związek Narodowy Polski, Związek Sokołów Polskich i Związek Polek. Mowę w języku angielskim wypowiedział wicecenzor „Zw. N. P.“ R. S. Abczyński, a w języku polskim prezes zarządu centralnego „Zw. N. P.“ M. B. Stęczyński. Wielkie wrażenie wywołała mowa dr Doboszyńskiego z prastarej stolicy polskiej Krakowa, a także charakterystyczne były przemówienia dra Lisiewicza ze Lwowa i mecenasa Suligowskiego z Warszawy. W języku angielskim przemawiał dalej prezes Związku Sokołów Jan B. Wiekliński, a w imieniu Związku Polek przemawiała prezesowa tejże organizacyi pani Chmielińska z Chicago. Odśpiewaniem gromadnem pieśni „Amerika“ w języku angielskim, zakończono akt hołdu, złożonego przez Polskę „Ojcowi narodu amerykańskiego“ i twórcy rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych.“

Wobec wiadomości, podanej przez waszyngtoński „Herald“, jakoby socyaliści na kongresie polskim wywierali wielki wpływ na obrady, należy stwierdzić, że w liczbie około pół tysiąca osób, biorących udział w kongresie, znalazło się tylko 3 zdeklarowanych socyalistów, a mianowicie: pp. Dębski, Czaki i Kułakowski.

Wreszcie wspomnieć należy o sprawie p. Majerskiego, jednego z delegatów m. Lwowa. Jak wiadomo, kongres uchwalił rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że Polacy mają prawo do niepodległości i że powinni do niej dążyć. „Zgoda“ dodaje do tej wiadomości następującą uwagę:

„Rezolucya przeszła jednogłośnie, chociaż niektórzy delegaci z Europy uznali część drugą rezolucyi za daleko w słowach idącą. Wyrazem tego było wystąpienie delegata Majerskiego ze Lwowa, który zaznaczywszy: „Duchem jestem z wami, ale nie wypada mi debatować nad podobną kwestyą“ — opuścił salę obrad. Inni delegaci zaznaczali również, że rezolucya wprowadza ich w położenie trudne, jednakże, gdy wniosek poddano pod głosowanie, nie znalazł się ani jeden głos protestu“.

Zwycięstwo dyplomacyi tureckiej.

Dyplomacya, a raczej polityka obecnego rządu Turcyi, odnosi w sprawie kreteńskiej sukces za sukcesem, o jakich dawne absolutne rządy tego państwa ani marzyć nie mogły. Faktem jest, że wobec stanowczości dzisiejszej Wys. Porty, gabinety mocarstw, opiekujących się Kretą cofają się krok za krokiem z zajmowanego dawniej stanowiska i to w myśl postulatów tureckich, a z wielką ujmą dla złudzeń i nadziei Greków w królestwie i na Krecie i wogóle całego panhelenizmu. W miarę, jak się dokonuje ten odwrót mocarstw, wzrasta znów pewność siebie po stronie tureckiej, a nerwowe rozdrażnienie po stronie greckiej. Bardzo znamiennem pod tym względem było sobotnie posiedzenie parlamentu tureckiego.

Na pierwsze miejsce porządku dziennego tego posiedzenia, tak w Izbie deputowanych, jak i w senacie, wysunięto interpelacyę w sprawie kreteńskiej, podpisaną przez przeszło 200 posłów

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

40 (Ciąg dalszy).

— Łatwo jest awanturować się, jak się nie ma nic, albo tak, jak nic — rzekła pani Stodolska.

— A propos — spytał hrabia Pogłowski — czy książę u siebie?

— Poluje na Kaukazie. Szkoda, żeś się pan z nim nie porozumiał, on niewątpliwie byłby dał drugie pół miliona na polowanie z biglami — odpowiedziała Korecka.

Hrabia Pogłowski zrozumiał i przygryzł wąsa.

— Zdaje mi się, że jest trochę za ciężki na polowanie par force — rzekł.

— Byłoby właśnie tem piękniej z jego strony, gdyby ofiara była tak zupełnie bezinteresowna — rzekła Korecka złośliwie.

Hrabia Pogłowski zastanowił się: dyplomacya radziła mu przejść do porządku nad kwestyą polowań par force i złą intencyą Koreckiej, ale wrodzona zuchwałość i odziedziczony po przodkach antagonizm polskiego pana do książąt litewsko-ruskich przeważyły i ozwał się wprost i wyzywająco:

— Księżna żartuje sobie ze mnie. Trudno, podług stawu grobla. Nie każdego stać iść w jej tropy moralne. Jam tylko ten, kto jestem.

— Jestto cechą prawdziwego gentlemana — zawyrokował Zazłowicki.

— Ale, ale — zaczęła hrabina Kajetanowa Pogłowska, udając, jakoby zaledwie słyszała o wieści — moja droga, co to opowiadają o jakichś trzech, czy pięciu milionach franków, któreś ty jakoby na coś pożyczyć miała sobie. Czy prawda?

— Prawda — odpowiedziała Korecka.

— Czy możliwe? Na cóż ci tyle pieniędzy?

— Nie dla siebie potrzebowałam.

— Czy może Irlandya dąży do niepodległości? — zapytał z czelną ironią hrabia Pogłowski.

— Nie, panie hrabio, Irlandya do niepodległości nie dąży, a gdyby nawet i tak było, obeszłaby się bezemnie — odpowiedziała spokojnie Korecka. — Dałam te pieniądze ludziom, którzy obudzili we mnie zaufanie; zresztą chciałam dać. Jestto moje polowanie na lwy miss Alicyi Spencer.

— Czy można wiedzieć, na co ci ludzie potrzebowali bądź co bądź takiej masy pieniędzy? — pytała pani Pogłowska.

— Nie wiem na co, nie powiedzieli mi.

— Czy być może?!

— Ależ, daruj, księżno Doroto, to czyste szaleństwo — zauważył Zazłowiecki.

— Czyż pana to dziwi, drogi panie? — roześmiała się Korecka. — Wszak byłeś pan już u mnie na śniadaniu przy jednym stole z malarzem pokojowym. Pamiętasz pan?

— Nie pamiętam — —

— Ależ musisz pan pamiętać. Ten, co taką reprymendę panu wypalił.

— Mnie? Reprymendę? Malarz pokojowy?

— Ale tak. Mały, gruby, stary, oberwany.

— Ah tak! Przypominam sobie. Jedna z ekstrawagancyj księżny Koreckiej.

— Wielkim panom wszystko wolno — rzekła z półgłośnem roześmianiem się panna Stodolska, nie spuszczająca z oka księżny Koreckiej, jak gdyby wystudyować chciała każde drgnienie, każdy moment jej twarzy.

Zazłowiecki śmiał się wymuszenie.

— Daruj Dorotko — odezwała się hrabina Pogłowska — ale to jest niesłychana rzecz, żeby kto obarczał się tak znacznym długiem i dawał pieniądze, nie wiedząc na co, a może i niebardzo nawet wiedząc komu.

— Prawie nic nie wiem — powiedziała Korecka.

— No to wybacz, ma szerciu, ale mój brat ma racyę. Jesteś szalona, albo chcesz nią być.

Ah! Korecka chciała nią być!... Jakże daleko płynęła jej myśl od tych ludzi i jej stołu jadalnego, przy którym siedzieli... Myśl Koreckiej płynęła w szafirowych wzdętych obłokach, jakie na wczesną wiosnę w Polsce po niebie się kłębią, wicher ją niósł, mocny, świeży, tęgi, z mórz i gór z daleka powstający. Korecka leciała w przestrzeń, dała się unosić, porywać...

— Czy księżna wie przynajmniej, na co te pieniądze użyte być mają? — zapytał pan Stodolski ze świętą zgrozą. — Czy nie na jakie cele polityczne, może antylojalne, antypaństwowe, antyklerykalne?

— Może jaka zbrodnia uplanowana? — zawołała pani Stodolska.

— Jaki mord?! — dodała panna Róża.

— Kto wie, czy istotnie księżna mimowoli nie warzy piwa, które my wszyscy wypijemy — rzekł hrabia Artur Pogłowski.

— Możeby był czas jeszcze zapobiec? — ozwała się hrabianka Magdalenna.

— Boicie się? — zapytała Korecka.

— Obawiać się rzeczy nieznanych nie jest wstydem — rzekł Zazłowiecki.

— Ja się tam lada czego nie boję — rzekł hrabia Artur Pogłowski — mierzyłem tygrysom prosto w ślepie i na placu cztery razy do mnie mierzono, a moichem nie mrużył, choć byli i strzelcy, co dno z butelki przez szyjkę na piętnaście kroków wystrzelali, ale za pięć milionów franków można dużo złego kupić i za dużo zapłacić.

Korecka w tej chwili powstała od śniadania, które było skończone, przeszła nie odpowiadając Pogłowskiemu ze swymi gośćmi do sąsiedniego salonu, usiadła przy fortepianie i uderzywszy mocno kilka akordów, zaczęła śpiewać aryę:

Już w gruzach leżą Maurów posady,
naród ich dźwiga żelaza;
bronią się jeszcze twierdze Grenady,
ale w Grenadzie zaraza...
Czegóż się lękać? Czegóż obawiać?
Wędrowcze! Ty się zastanów!
Czy miecz ci serce będzie zakrwawiać,
czy zginiesz w ogniu wulkanów?

— Co to jest? To nie Alpuhara — rzekła pani Pogłowska.

— Początek z Alpuhary, koniec jakieś tłomaczenie — odpowiedziała Korecka. — W każdym razie trzyma się w rytmie.

Hrabia Artur Pogłowski, chodząc po pokoju, rzucił okiem na jedną z gazet warszawskich, leżącą na stoliku pod ścianą i odezwał się z niesmakiem:

— Znowu tu piszą o nas. Komuś się niepodoba strzelanie do gołębi. Szelma dziennikarz nazywa nas bez ogródek barbarzyńcami.

— Kanalia! — mruknął pan Stodolski, hrabia in partibus fidelium.

Zazłowiecki oburzył się:

— Wszelka rycerskość, wszelka rasowość im szkodzi, wszelka potrzeba tej krwi, której w sobie nie mają i której nie rozumieją. Trudno żeby nosorożce latały w powietrzu, skoro nie umieją. Do reszty chcą zniszczyć to, co w nas jeszcze zostało.

— Dużo w tem jest i naszej winy — rzekł hrabia Pogłowski — za blizko żyjemy. Te wszystkie zabawy wspólne, te zbliżania się: to z jednej strony ośmiela ulicę, z drugiej odsłania nas. Co komu u starego dyabła do tego, co ja robię?

— Mój Arturze, w naszych czasach mury chińskie są niemożliwe — rzekła hrabina Pogłowska.

— To też to źle — oświadczyła pani Stodolska.

— Jeżeli niemożliwym jest chiński mur, w każdym razie możliwe są angielskie łokcie — rzekł hrabia Artur Pogłowski.

— Na mnie mogą gadać, pisać, co im się podoba — nie dbam o to. Nigdy nie należałem do żadnych tak zwanych wspólnych prac społecznych, nigdy nie dałem grosza na żadną tak zwaną akcyę zbiorową, ponieważ uważam, że u nas każda taka rzecz prowadzi do demokratyzacyi społeczeństwa, a demokratyzowanie się Polski uważam za sprzeczne z jej interesami politycznemi i ekonomicznemi wogóle, w szczególności zaś uważam za szkodliwe dla naszych własnych interesów, warstwy, która od wieków Polską rządziła i która jedyna w kraju ma tradycyę, rozum i zasady. To z jednej strony, a z drugiej albo się jest kimś, albo się nim nie jest. Niech wrzeszczą. Krzyczeli, że za sześć milionów reńskich chcę kupić majątek na Węgrzech, podczas, gdy w Galicyi tyle ziemi przechodzi w żydowskie, w Poznańskiem w niemieckie ręce. O pardon, za pozwoleniem! Prima charitas ab ego, pierwsza miłość od siebie. Kupiłem, odprzedałem żydom z Bukaresztu, zarobiłem milion rubli na czysto i kupię teraz zamek z kluczem na Morawach, z olbrzymiem gospodarstwem rybnem. Wszakże jestem obywatelem kraju, mój dom stoi w Polsce, a jeśli pojedyńczy obywatele się bogacą, bogaci się kraj cały. Więc czego chcieć?

— Kanalia! — powtórzył pan Stodolski.

(C. d. n.)

(z ogólnej liczby 273), tej treści: „Co zamierza rząd uczynić w tej sprawie, w razie, jeżeli mocarstwa opiekuńcze wobec uroszczeń Kreteńczyków nie zdobędą się rychło na krok stanowczy?" Przed rozpoczęciem obrad prezydent Izby odczytał około 40 telegramów ze wszystkich stron państwa, protestujących przeciwko ewentualnemu oderwaniu Krety od Turcyi i wzywających rząd do energicznej obrony interesów Turcyi. Telegram Beduinów z Mediny domagał się wprost wojny z Grecyą i zapewniał, że wszyscy mahometanie gotowi są chwycić za broń w tej sprawie.

W taki sam ton wojowniczy uderzył pierwszy zaraz mowca, dep. Essad z Akki. Oświadczył on, że jeśli kwestya kreteńska nie będzie rozwiązaną w myśl życzeń Turcyi w ciągu dwóch tygodni, powstanie w całym Islamie groźny ruch wojenny. Dep. Mehmed Ali, rodowity Kreteńczyk (muzułmanin), domagał się natychmiastowego zajęcia zatoki Suda na Krecie i zamianowania Turka gubernatorem wyspy. W podobnym duchu przemawiali inni deputowani.

Następnie zabrał głos wielki wezyr Hakki pasza, który oświadczył co następuje:

Rząd najzupełniej podziela zdanie mowców z łona Izby, w tym kierunku, że prawa Turcyi do Krety muszą być zabezpieczone. Rząd dawniejszy popełnił wielki błąd, oddając Kretę niejako w zastaw mocarstwom. Gabinety tych mocarstw pragnęły nadać wyspie taką administracyę, któraby zadowolała tak Turcyę jak i Grecyę. To się nie powiodło. Kto danym mu zastawem nie umie należycie administrować, powinien go zwrócić właścicielowi. Tego atoli mocarstwa opiekuńcze dotychczas również nie uczyniły.

Wezyr dał następnie historyczny pogląd na rozwój sprawy kreteńskiej i przedstawiwszy dotychczasowe sukcesy dyplomatyczne obecnego rządu i dzisiejszą, zupełnie odmienną od dawniejszej sytuacyę w tej sprawie, następujących jeszcze udzielił wyjaśnień.

Gdy Turcya zajęta była sprawą bośniacką, Grecy na Krecie przysięgli wierność królowi Helenów. Wówczas mocarstwa opiekuńcze nie zajmowały w tej sprawie tak bezstronnego stanowiska, jak obecnie. Porta daremnie przestrzegała je przed wycofaniem załóg wojskowych z wyspy. I cóż się stało? Bezpośrednio po tym odwrocie, Kreteńczycy wywiesili chorągiew grecką, następnie tamtejsze zgromadzenie narodowe, ponowiwszy przysięgę wierności na rzecz króla greckiego, oświadczyło się za przyłączeniem wyspy do Grecyi. To dopiero wyczerpało dotychczasową cierpliwość i pobłażliwość mocarstw. Dziś zgadzają się one na nasze stanowisko, że tylko autonomia wyspy pod tureckiem zwierzchnictwem może zabezpieczyć los tamtejszych mahometan i zapewnić pokój. Doniesienia, jakie otrzymałem w tym kierunku od ministra spraw zagranicznych Rifaata paszy (bawiącego za granicą; przyp. Red.) brzmią dla nas bardzo korzystnie. Wezyr zakończył swoją mowę następującą groźbą: Jeżeli rząd grecki wmiesza się w tę sprawę i naszym dążeniom przeciwdziałać będzie, nie omieszkamy wystąpić ściśle w myśl wyrażonych tu żądań i wskazówek."

To wojownicze oświadczenie Izba przyjęła burzliwemi oklaskami.

Według oficyalnych informacyj z Konstantynopola, program turecki w sprawie Krety, przedłożony przez Rifaata paszę mocarstwom, zawiera następujące postulaty: Turcya żąda definitywnego załatwienia, a nie dalszego prowizoryum sprawy kreteńskiej. Kreta ma otrzymać zupełną autonomię. — Jej mieszkańcy nie mają płacić żadnych podatków, których sami nie uchwalą, dalej będą wolni od służby wojskowej w armii tureckiej — muszą atoli uznać bezwzględnie i bezwarunkowo zwierzchnictwo Turcyi. Na czele autonomii wyspy stanąć ma gubernator z ramienia Porty, przyczem dla rządu tureckiego zupełnie obojętną jest rzeczą, czy będzie on chrześcijaninem, czy muzułmaninem, może być nawet rodowitym Grekiem z Krety, byle lojalnie uważał się za podwładnego Porty, bronił praw muzułmanów na wyspie i wogóle strzegł praw do niej Turcyi.

Mocarstwa opiekuńcze nie we wszystkiem godzą się na ten program. Projekt kompromisowy Francyi, przedłożony innym gabinetom przez ministra Pichona, zmierza do przywrócenia stanu rzeczy z roku 1908, gdy na czele jej samorządu stał były grecki minister Zaimis. Zdaje się jednakże, że ostatecznie zwycięży zupełnie program turecki. — Bo za programem tym stoi dziś odrodzona i silna armia turecka, która świeżo dała nowy dowód swej sprawności w walce z buntem albańskim. Niemałe też wrażenie wywarło oświadczenie Rifaata paszy, że Porta odrazu z wielką siłą stłumiła te rozruchy, ażeby mieć ręce wolne w sprawie Krety. Argument to bardzo wymowny!

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Ruch ludności w Krakowie. Sprawozdanie tygodniowe od 15 do 21 b. m. sporządzone przez miejski urząd zdrowia wykazuje następujące cyfry. W tygodniu tym Kraków liczył 157.251 mieszkańców w tem 8311 wojska. Małżeństw zawarto ogółem 28, urodzin było 79 (w tem 39 chłopców i 40 dziewcząt). Umarło ogółem 74 osób. Z chorób jak zwykle najwięcej ofiar pociągnęła gruźlica, bo 20. Na zapalenie umarło 11, nowotwory 8, udar mózgu 4, wady sercowe 4, śmierci przypadkowej jeden wypadek.

Pierwszy wykład prof. Chrzanowskiego. Z powitaniem dla nowego profesora literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim pospieszyły także lwowskie Towarzystwa akademickie. Tow. „Życie" wysłało następujący telegram: „Serdecznie i gorąco witamy Cię, Czcigodny Profesorze, na katedrze przesławnej krakowskiej Almae Matris i ufamy niezłomnie, że wniesiesz w mury starej Wszechnicy nowe myśli, że będziesz uczył młodych, jak mają czcić i miłować bohaterstwo twórczej myśli polskiej". Za „Życie": Zbikowski, Krajewski.

Telegramy podobnej treści wysłały Towarzystwa: Akad. Koło Polonistów W. L., Akad. Koło Slawistów W. L., Koło historyczne, Czytelnia akademicka i inne.

Z teatru miejskiego. Występy gościnne p. Honoraty Leszczyńskiej, które doznały tak wyjątkowego powodzenia w Krakowie, dobiegają do końca i nie mogą być przedłużone, znakomita artystka wyjeżdża bowiem na gościnne występy do Lwowa. Po raz ostatni wystąpi p. Leszczyńska we środę w „Madame-Sans-Gêne", a we czwartek po raz ostatni w świetnej i pełnej humoru krotochwili Macchiavela „Mandragora".

Z teatru ludowego. Wielkie zaciekawienie budzą „Ułani księcia Józefa" — wspaniała farsa ze śpiewami i tańcami, w których biorą udział pp.: Zielińska, Gawlikowska, Gajewska, Górska, Kolman, Rozwadowska, Dolicz, Poleński, Jarniński, Szarkowski, Turski, Szkudelski i inni. — „Ułani" grani będą cztery dni z rzędu. Premiera we czwartek. W przygotowaniu „Colombina" i „Bęben" z Adolfiną Zimajer i Heleną Rapacką.

Wykład prof. Krzyształowicza. Staraniem komisyi ankietowej Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego U. J. odbędzie się w sobotę 4 czerwca, o godzinie 7 wieczór, w sali Kopernika (Collegium novum) wykład prof. dra Krzyształowicza: „Znaczenie indywidualne i społeczne chorób płciowych".

Ze szpitala św. Łazarza. Prof. dr Stanisław Dobrowolski mianowany został prymaryuszem szpitala św. Łazarza (oddział położniczy).

Z Resursy urzędniczej. Przed kilku dniami odbyła się uczta na cześć prezesa p. Grodyńskiego, z okazyi odznaczenia go przez Radę m. Krakowa piątą rangą. Podczas uczty wypowiedzieli toasty dr Patkiewicz, dr Weiner, prezydent Leo, p. Niklas, Sikorski, ks. Jurkowski, pp. Hałatkiewicz i Halski.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek dnia 2 czerwca o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń Izby handlowej (ul. Długa L. 1). Porządek: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie za rok 1909. 3) Wybór wydziału. 4) Odczyt dr. Stanisława Kutrzeby: „Z dziejów Rzeczypospolitej krakowskiej". 5) Wnioski i interpelacye członków.

Z kraju.

Stan zasiewów w powiecie krakowskim przedstawia się nader okazale. O ile nie zajdą jakie klęski elementarne, spodziewać się należy obfitych zbiorów w jesieni. Pól strzegą przed różnemi szkodnikami ze świata zwierzęcego najrozmaitszego rodzaju „strachy", miejscami nadzwyczaj komiczne, n. p. strach w postaci djabła w czerwonej czapeczce z miotłą w ręku.

Myślenice, 30 maja. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod bursę gimnazyalną. — Obchód grunwaldzki).

Przed paru miesiącami zawiązało się w naszem mieście „Towarzystwo bursy gimnazyalnej im. Ad. Mickiewicza", pod protektoratem ks. Kazimierzowej Lubomirskiej. Prezesem obrano dyrektora tutejszego gimnazyum, p. St. Pardyaka, który już przedtem drogą składek lub z urządzanych przez siebie wraz z gronem nauczycielskiem przedstawień i koncertów, zebrał około 3.000 koron. Dzięki jego gorliwym zabiegom przystąpiono z początkiem maja do budowy piętrowego, własnego gmachu, według projektu architekta z Krakowa, p. dra Zubrzyckiego. — Na razie w braku odpowiedniego budynku, mają być w bursie pomieszczone przez dwa lata klasy gimnazyalne. W niedzielę dnia 29 b. m., po nabożeństwie, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, które dokonał ks. katech. Żur. Po jego przemówieniu do licznie zgromadzonej publiczności i wezwaniu do dalszej ofiarności na dobroczynny zakład, odczytał prezes Towarzystwa akt, w którym nakreślono dzieje powstania pierwszych funduszów, oraz wymieniono wszystkich dobrodziejów, członków założycieli, wspierających i zwyczajnych Towarzystwa bursy. Następnie prezes w serdecznych słowach podziękował za dotychczasową ofiarność i prosił o dalszą opiekę nad tym zakładem. Wobec tej wielkiej ofiarności głównie ze strony ludzi, niczem niezwiązanych z miastem naszem, dziwnem i niezrozumiałem wydaje nam się przekonanie niektórych tutejszych obywateli, że bursa jest dla miasta szkodliwą (sic!).

Dla obchodu 500 rocznicy wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem, zawiązał się w mieście naszem komitet obywatelski z burmistrzem miasta, drem Klakurką na czele. Uroczystość naznaczono na dzień 19 czerwca. Mimo bardzo ociężałej działalności komitetu, należy mieć nadzieję, że termin uroczystości nie odwlecze się i że ona wypadnie jak najpoważniej. O szczegółowym programie doniesiemy.

Morderstwo. Z Nowego Sącza piszą nam: Nad ranem z soboty na niedzielę na przedmieściu Gorzków, do mieszkania Mitusiowej, dziewięćdziesięcioletniej staruszki, mieszkającej dla towarzystwa z komornicą, wdarł się przez wyważenie drzwi wyrobnik Wojciech Adamczyk. W stanie pijanym zaczął napastować komornicę, a gdy ta mu się wyrwała i uciekła na pole począł napastować staruszkę. Wywiązała się stąd walka; zgarbiona wiekiem, wychudła i schorowana staruszka broniła się przed nim z całych sił. Napastnik, użył przemocy i udusił ją, mocno poraniwszy, a potem usnął obok trupa. Komornica nad ranem przyprowadziła znajomego, który zbudził opoja, a ten poznawszy sutuacyę umknął; do tej chwili nie dostał się w ręce sprawiedliwości.

Rzeszów, 29 maja. (Z Rady chrześcijańskiej. — Wybory w III kole. — Strajk piekarzy).

W piątek odbyło się posiedzenie Rady chrześcijańskiej, na którem rozpatrywano sprawę sprzedaży gruntu na Pobitnem, fundacyi Spytka Ligęzy. Bank melioracyjny bowiem, który ma zamiar utworzyć w naszem mieście wielką fabrykę cegieł, dachówek i t. p., pragnie kupić od miasta 4 morgi gruntu, własnością gminy będącego, za które ofiarowuje 16.000 koron. Po dłuższej i ożywionej dyskusyi, uchwalono przystąpić do sprzedaży na tych warunkach.

Protest, wniesiony przeciw wyborom w III kole został o tyle pomyślnie załatwiony, że unieważniono wybór dr Kahanego (niedawno zmarłego) i dr Wachtla. Nowe wybory mają być rozpisane na czerwiec.

We czwartek wybuchł strajk piekarzy, który trwa do dnia dzisiejszego. Robotnicy żądają podwyższenia płacy, uregulowania stosunków służbowych i hygienicznych. Początkowo starali się oni załatwiać swe żądanie w drodze ugodowej, i zaprosili na 21 b. m. majstrów na wspólne obrady; ci ostatni jednak nie przyszli na to posiedzenie, wobec czego robotnicy solidarnie wstrzymują się od pracy. W sobotę udała się deputacya strajkujących do tutejszego starosty hr. Morstina, który przyjął ją wcale przychylnie.

Krynica, 29 maja. (Liczba gości). Do 25 b. m. przybyło do Krynicy rodzin 311, osób 560. W sezonie 1909 bawiło w Krynicy 8.676 osób, a więc w porównaniu z sezonem w r. 1908, w którym frekwencya gości wynosiła 8.654 osób, o 22 osób więcej. Z powyższej liczby przypada 7.635 na właściwych kuracyuszy, a 1.041 na osoby przybyłe do Krynicy bądź na czas krótki, bądź nie w celach kuracyjnych. Na ogólną liczbę 8 676 osób było 1.990 mężczyzn, 5.911 kobiet i 775 dzieci.

Jarosław, 30 maja. (Z wojskowości. — Obchód grunwaldzki. — Zgromadzenie w sprawie nowej ustawy o spoczynku w handlu. — Matura. — Operetka poznańska.) W sobotę bawił u nas komendant X korpusu gen. Kummer, który po złożeniu wizyt staroście Rawskiemu i burmistrzowi posłowi drowi Dietziusowi, odbył przegląd załogi oraz nowych koszar. Odwiedziny te mają pewną łączność z tegorocznemi manewrami cesarskiemi.

Wczoraj wyjechało 6 kompanij 90 p. p., w liczbie około 500 żołnierzy do Koszyc na czas wyborów węgierskich.

Staraniem wydziałowej szkoły żeńskiej, im. św. Jadwigi, odbył się obchód, dla uczczenia 500-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, uroczysty poranek w przepełnionej sali „Sokoła". Na program złożyły się: słowo wstępne, nauczycielki p-ny Dobieckiej, odśpiewanie kantaty Laskowskiego, deklamacye pań: Kucharskiej, Mikosiówny i Wodzińskiej, chór i t. d. Jadwigi z Łobzowa, p. t. „Rycerze Jadwigi".

Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie kupiectwa w sprawie ustawy o spoczynku w handlu. — Wbrew intencyom inicyatorów tego zebrania, którzy wystąpili ze zdaniem, jakoby ustawa nowa ukracała wolność kupców, większość kupców w dyskusyi oświadczyła, że nowa ustawa jest dobrodziejstwem dla stanu kupieckiego. Natomiast podniosły się głosy, by zamiast marnować siły na niepewne starania o przywrócenie „status quo ante", skierować siły kupców w kierunku zwiększenia siły reprezentacyjnej kupiectwa w Radzie miasta i t. p., oraz wdrożyć starania o kreowanie filii banku austro-węgierskiego w Jarosławiu, co jest piekącą potrzebą kupiectwa naszego, których starania w tym względzie rozbijają się o opór pewnych jednostek.

Ustny egzamin dojrzałości rozpocznie się jutro pod przewodnictwem radcy Lewickiego. Do matury zasiada 39 abituryentów.

W dniu 2 b. m. przybędzie do nas operetka poznańska, pod kierownictwem dyr. A. Lelewicza na 5 występów, w sali „Sokoła".

Pożar. W Sokalu spłonął w niedzielę magazyn z zapasami mąki i zboża, należący do młyna parowego p. Wathmana. Sam młyn ocalał.

Sambor, 30 maja. (Obchód grunwaldzki. — Park Jordana. — Internat dla dziewcząt. — Przypadkowe otrucie).

Uroczysty obchód grunwaldzki odbędzie się w naszem mieście w dniu 19 czerwca. Komitetowi miejskiemu, zawiązanemu w tym celu, przewodniczy burmistrz adwokat dr Steuerman. Obchód, o ile można sądzić z dotychczasowych przygotowań, będzie ogarniał wszystkie warstwy społeczeństwa. Udział ludu wiejskiego zapewniony. W pochodzie uroczystym, który stanowić będzie główną część programu, wezmą udział liczne banderye włościańskie i piesze oddziały „drużyn Bartoszowych". Program całej uroczystości ustalony będzie na posiedzeniu komitetu w pierwszych dniach czerwca.

Współudział Sambora w świecie grunwaldzkim w Krakowie, będzie także pokaźny. Sokół nasz czyni w tym kierunku znaczne przygotowania i zbiera obecnie deklaracye, potrzebne dla komisyi gospodarczej Sokoła-Macierzy, co do udziału druhów i druhiń, jakoteż ich rodzin, w uroczystościach krakowskich, zapotrzebowania kwater i t. p. Umundurowanych druhów dostarczy Sambor około 40.

Rada miejska odstąpiła tutejszemu Towarzystwu przyjaciół młodzieży, pod warunkami bardzo przystępnemi, znaczny kawał gruntów, przytykających do parku miejskiego, celem założenia tam boiska dla młodzieży, placów tennisowych, torów ślizgawkowych i t. d. Będzie to zatem rodzaj parku Jordana, którego potrzebę młodzież nasza mocno odczuwa. Urządzeniem boisk zajmować się będzie młodzież. Będzie to dla niej pożyteczną i korzystną rozrywką dla zdrowia w czasie feryj szkolnych.

Staraniem komitetu pań ma w mieście naszem powstać internat dla dziewcząt. Będzie to instytucya dla rodziców, posyłających tutaj panienki swoje do szkół publicznych, zapewne bardzo pożądana.

Przed kilku dniami otruł się, wypiwszy przez pomyłkę zamiast lekarstwa, silną dozę kwasu karbolowego, Floryan Michalski, dawniejszy dzierżawca dóbr, liczący lat 80.

Tarnopol, 29 maja. (Rezygnacya zastępcy burmistrza. — Nowa sokolnia włościańska. — Zachęcanie do zbrodni.) W Tarnopolu urzęduje od kilku miesięcy komisarz rządowy, a rada miejska została rozwiązana. Zastępcą komisarza został mianowany przez namiestnictwo były burmistrz dr St. Mandel. Z powodu nieporozumień co do zakresu działania z komisarzem rządowym, zrezygnował ze swej godności dr Mandel.

W Zabojkach obok Tarnopola założoną została nowa placówka sokola włościańska.

Ukraińcy wymyślili sobie, analogicznie do naszych obchodów o konstytucyi 3 Maja, rocznicę zniesienia pańszczyzny w Austryi i ozdobili okna nalepkami. Dochód z tych nalepek przeznaczyli na fundusz ukraiński imienia Ołeny Siczyńskiej, matki mordercy ś. p. Potockiego.

Ze świata.

Naczelnik poczty — wydalony za łapownictwo. „Kuryer Warszawski" donosi: Senator Neudhardt polecił wydalić z posady referenta warsz. zarządu poczty i telegrafu Zielenskiego i oddać go pod sąd. Jak ogłasza komunikat urzędowy, śledztwo komisyi rewizyjnej stwierdziło, iż r. K. Zielenskij wymuszał łapówki od urzędników poczty i telegrafu, przy przyjmowaniu ich lub awansowaniu. Miał on swego rodzaju taksę, zależną od pensyi. Urzędnicy opłacali mu się bądź sami, bądź przez pośrednictwo osób trzecich. Czasami przesyłano pieniądze pocztą w listach rekomendowanych lub przekazami na bank handlowy, w którym znaleziono także przekazy z nazwiskami wystawców i własnoręcznemi podpisami Zielenskiego.

Stronnictwo walki domowej. Z Wiednia piszą nam 30 maja: Od dnia śmierci Luegera, wre zacięta walka w obozie chrześcijańsko-socyalnym. Na pozór ma ona oficyalny wygląd walki polityków komunalnych z ministrem dr Weiskirchnerem na czele, przeciw hegemonii Gessmana i agrarzystów. Ale tło, na jakiem się rozjątrzyła, jest czysto prywatne. Znane wystąpienie Hraby przeciw Gessmanowi, Bielohlawkowi i innym, zrobiło początek. Potem zabrał głos p. Ernest Vergani, redaktor „Deutsches Volksblatt", który zagniewany za upadek przy ostatnich wyborach gminnych, mści się znów na... Gessmanie. W bardzo efektownym artykule p. t. „Gessmann-marsch!" wzywa dzisiejszego szefa polityki stronnictwa, do usunięcia się od steru rządów w partyi, której osobą swą tylko szkodzi. Gessmann odpowiada w „Reichspost", w swoim przybocznym organie i również namiętnie grozi Verganiemu odebraniem mu... krajowych i gminnych dostaw drukarnianych. Naturalnie w polemikę wplątano cały szereg osobistości partyjnych, nie wyłączając nawet słomianego burmistrza dr Neumayera.

Jak dziś kolportują po mieście, partyi chrześcijańsko-socyalnej grozi duża secesya. Tworzy się nowa komunalna organizacya polityczna: „Chrześcijańsko-socyalne stronnictwo mieszczańskie". Jako żyranci jego mają fungować: Vergani, Hraba i Schneider. A politycy chrześcijańsko-socyalni obawiają się, aby organizacya antigessmanowska nie przyciągnęła sporej liczby członków Rady gminnej i „Stadtratu".

Wszechniemieckie bohaterstwa. Z Wiednia donoszą: W sobotę 28 b. m. około północy „Margaretenplatz" zaległ tłum ludzi, którzy bardzo głośno śpiewali „Wacht am Rhein", a poszczególne strofki przeplatali hałaśliwemi okrzykami i gwizdem. Byli to uczestnicy zgromadzenia „Südmarku", zwołanego celem uchwalenia protestu przeciw utworzeniu stowarzyszeniowego domu czeskiego przy ul. Małgorzaty. Gdy hałas powstał iście piekielny, zjawiła się na placu policya i cofnęła demonstrantów w boczne uliczki, skąd posypał się grad kamieni ku czeskiemu domowi i policyantom. Jednego policyanta raniono, a kilkanaście szyb padło ofiarą dzielnych patryotów. Aresztowano 7 osób z powodu czy to oporu władzy, czy uszkodzenie cudzej własności. Demonstranci znów zebrali się w jednej z restauracyj przy ul. Małgorzaty, znów śpiewali pieśni wszechniemieckie i znów kilka szyb padło ofiarą ich męstwa. Po godz. 1 w nocy rozeszli się demonstranci do domów.

Koloman Mikszath, największy współczesny pisarz węgierski, który przed miesiącem obchodził 50-lecie swej pracy literackiej, zmarł w dniu 28 b. m. w Budapeszcie. Był on jednym z niewielu przedstawicieli współczesnej twórczości węgierskiej, którego utwory przedostawały się w przekładach do zagranicznych piśmiennictw.

Kołoman Mikszath urodził się d. 16 czerwca 1849. Początkowo prowadził gospodarstwo we własnym majątku, ale już przed 40 laty poświęcił się dziennikarstwu, najprzód w Szegedinie, następnie w Budapeszcie. Rozgłos zjednały mu nowele, przeważnie z życia włościan na Górnych Węgrzech. W kilku nowelach opisywał życie Słowaków. Nowele jego tłumaczono na wiele języków europejskich. Prace jego literackie były przesiąknięte realizmem zdrowym i szlachetnym. Jego większe powieści były słabsze, chociaż jedna z nich przypominała styl Jokaja. W r. 1887 wybrano go do sejmu węgierskiego.

Spalenie zwłok Kocha. Z Baden-Baden telegrafują: Wczoraj spalono w tutejszem krematoryum zwłoki prof. Kocha, w obecności jego żony.

Niebezpieczne lody. Z Medyolanu donoszą: W okolicy Ravenny zachorowało około 700 osób, po spożyciu lodów, kupionych od ulicznych roznosicieli.

Katastrofa awiatyczna. W niedzielę zakończył się tydzień awiatyczny katastrofą, którą przypłacił życiem francuski aeronauta Duray. Zaraz po wzniesieniu się w powietrze aeroplan Duraya runął na ziemię i przygniótł pilota tak silnie, że wkrótce nastąpiła śmierć. Duray wzbił się w powietrze na aeroplanie systemu Farmana. Co spowodowało katastrofę, nie wiadomo.

Automatyczne sterowanie aeroplanami. Jak z Londynu donoszą, porucznik angielski Dunne, znany aeronauta, rozwiązać miał zagadnienie automatycznej równowagi aeroplanów. Dunne wzniósł się w powietrze na wysokość 20 metrów, poczem płynął równo, wypuściwszy ster z ręki. Przeleciał 4 kilometry i dopiero dla ominięcia wzgórza wziął znowu ster do ręki, poczem wylądował. W Paryżu wiadomość ta wywołała ogromne zajęcie. Dotąd aeroplany zawdzięczają równowagę małym ruchomym płytom kamiennym, albo samym skrzydłom. Pilot musi z natężoną uwagą dbać o równowagę. Automatyczne sterowanie i utrzymanie równowagi pozwoliłoby czynić wzloty bez względu na wiatr, a pilot uważałby tylko na motor i kierunek lotu.

Cyklon. Jak z Melilli donoszą, szalał tam wczoraj silny cyklon. Wiele osób cywilnych i żołnierzy zginęło.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie. Na koszta obchodu uroczystości rocznicy grunwaldzkiej w lipcu b. r. w Krakowie nadesłali w dalszym ciągu do rąk magistratu krakowskiego po 200 koron Wydział powiatowy w Stryju, Wydział powiatowy w Śniatynie i miasto Stanisławów.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania: P. J. Filipkowski z W. przesyła 254 kor., Koło T. S. L. w Gródku Jagiellońskim przesyła 52 kor., dr Emil Zadurowicz w Turce nad Sanem deklaruje 100 kor. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" w Złoczowie deklaruje 100 kor. Grono profesorów gimnazyum w Brzozowie deklaruje 300 kor., płatne ratami miesięcznemi. Deklarowali pp.: Pająk Stanisław 120 kor., Waga Julian, Józefczyk Józef i ks. Domin Paweł po 60 kor. Ks. Leon Szado przesyła 123 kor. 20 hal., zebrane z okazyi chrztu dziecka w jednym z domów w Lipsku. Grono nauczycielskie szkoły w Brzeżanach przesyła 19 kor.; p. Felicyan Holewiński z żoną Jadwigą i synami z W. składa 500 kor.; dr Franciszek Stefczyk ze Lwowa przesyła 10 kor., otrzymane tytułem dyety; p. Kazimierz Gutowski w Kołomyi deklaruje 30 kor.; Kasa miejska w Jarosławiu przesyła 400 kor.; p. Franciszek Warzel z Kamionki Strumiłowej deklaruje 50 kor., p. Romuald Chymiakowski z Kamionki Strumiłowej deklaruje 50 kor.; p. Leon Krzeczkowski z Rzeszowa przesyła 3 kor.; p. Zygmunt Podgórski z Białej przesyła 14 kor. 14 hal.

Do adm. „N. Reformy" nadesłali: Dzieci III A klasy w Trzebini 1 K 60 h., pracownicy firmy Sokolnicki i Wiśniewski 4 K.

Koresp. redakcyi. Korespondentowi w Myślenicach: Bardzo prosimy; będziemy szczerze obowiązani.

Z kalendarza. We wtorek 31 maja: Anieli Mer. i Petroneli pp.; we środę 1 czerwca: Jakóba bw. i Fortunata w.; we bzwartek 2 czerwca: Marcelina M. i Eugeniusza.

Wschód słońca dnia 1 czerwca o godzinie 3 m. 38, zachód o godzinie 7 min. 37; długość dnia godzin 15 min. 59.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 maja termometr doszedł od + 11·9 do + 21·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 31 maja o godzinie 7 rano stan barometru 738·0 mm., termometru 14·8 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Mandragora". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
We środę: „Madame „Sans-Gêne". (Występ Hon. Leszczyńskiej.)
We czwartek: „Mandragora". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
W piątek: „Dzieje Orestesa".
W sobotę: „Jestem zabójcą" i „Chory z urojenia" (Występ Aleks. Zelwerowicza.)
W niedzielę: „Wieczór „Trzech króli". (Występ Al. Zelwerowicza.)
W poniedziałek: „Wujaszek Wania". (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Wesoła para".
We wtorek: „Jadzia do wszystkiego".
We środę: „Posłaniec 6666".
We czwartek: „Ułani księcia Józefa".
W piątek: „Ułani księcia Józefa".
W sobotę: „Ułani księcia Józefa".
W niedzielę: „Ułani księcia Józefa".

Dział ekonomiczny.

*** Przedsiębiorstwa przemysłowe miast jako źródło pokrycia rosnących potrzeb budżetowych.** Niezwykle ważny ten temat będzie przedmiotem obrad VI krajowego Zjazdu Ligi Pomocy przemysłowej w dniach 12 i 13 lipca b. r. w Krakowie. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej, chcąc uzyskać jak najobfitsze materyały do obrad nad tym referatem, rozesłał w tych dniach do reprezentacyi 30 większych miast kraju następujące pytania z prośbą o dostarczenie na nie odpowiedzi. 1) Jakie rodzaje przedsiębiorstw przemysłowych gminnych są u nas w użyciu i które z nich przynoszą najpoważniejsze dochody? 2) Jaka winna być administracya przedsiębiorstw przemysłowych komunalnych, aby spełniły bez wyzysku zadania kulturalne i społeczne, a przynosiły wydatne dochody? 3) Jakie przedsiębiorstwa przemysłowe gminne, racyonalne i rentowne, w kraju dotąd nieznane, należałoby wprowadzać u nas w życie?

*** Telefon Kraków-Tryest.** Dyrekcya poczt ogłasza, że z dniem 10 czerwca zaprowadzoną zostanie relacya telefoniczna między Krakowem a Tryestem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę telefoniczną wynosić będzie 4 korony.

*** „Herold".** Centralny bank czeskich kas oszczędnościowych w Pradze prosi nas o zaznaczenie, że zaczął wydawać własne pismo p. t. „Herold", poświęcone sprawom rynku pieniężnego całej Słowiańszczyzny.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 maja.

Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Pożegnanie dyrektora magistratu lwowskiego, p. Edmunda Lukasa, który przeszedł na emeryturę, odbyło się w niedzielę w południe.

Z teatru lwowskiego. Operetka i opera lwowska kończą przedstawienia na scenie lwowskiej d. 8 czerwca, poczem natychmiast udają się do Krakowa. Dramat lwowski pozostaje do końca czerwca; obecnie rozpoczną się występy gościnne, które rozpocznie pani Honorata Leszczyńska, poczem wystąpi kilka razy pani Marcello.

Wrażenia z nad chmur. Jeden z dziennikarzy odwiedził wczoraj we Lwowie inżyniera Libańskiego, który — jak donosiliśmy — w niedzielę wraz z inż. Richtmanem i porucznikiem Harnischem, wzniósł się w niedzielę na balonie we Lwowie; balon wylądował niedaleko Złoczowa. Inż. Libański opowiadał: Unosząc się z ziemi, we wrażeniach wzrokowych zamyka się cały człowiek. Widzi się, jak ziemia pospiesznie ucieka. Krąg, który oko zakreśla, staje się coraz szerszy, szczegóły maleją. Świat barwny, wiosenny świat, zdaje się dywanem wzorzystym, na którym ręka jakiegoś nieletniego fantasty poukładała domki z kart. To zresztą wrażenie zanotował nasz aparat fotograficzny, który w rękach inżyniera Richtmana był ustawicznie czynnym. Czuliśmy rozkosz, którą trudno zmieścić w jakichkolwiek słowach, było to uniesienie. Wychylaliśmy się z kosza, jak z balkonu, aby tylko jak najwięcej zagarnąć wrażeń. Potem, co doznałem, twierdzę stanowczo, że jazda balonem jest czemś nierównie poetyczniejszem, bogatszem w wrażenia, niż lot wykonany na aeroplanie. Lot na aeroplanie przypomina jazdę automobilem, w balonie jazdę starym dyliżansem.

— Więc żadnych przykrych wrażeń niema?

— Początkowo daje się we znaki silny odór gazu, który wychodzi pendeksem, jest to otwór, przez który widzi się całe wnętrze balonu.

— Czy niebo, chmury, przedstawiają się inaczej niż z ziemi?

— W pierwszych chwilach tak samo. Zmiana poziomu następuje jednak tak szybko, że trudno się oryentować. Proszę sobie wyobrazić, że w 45 minut po odlocie byliśmy już po za chmurami, na wysokości 2200 m. Był to widok niezrównany. — Widzieliśmy pod sobą płaszczyzny chmur, w których znajdowały się otwory podobne do okienek. — Przez te fantastyczne okna widzieliśmy łąki i pola, poprzecinane linijkami dróg, małe domki, tonące w miniaturowej zieleni. Byliśmy oczarowani. Słyszeliśmy głos dzwonów jakiegoś kościółka i widzieliśmy jakieś miasteczko. Przekonaliśmy się następnie, że unosimy się nad Kamionką Strumiłową. — Początkowo lecieliśmy na południowy-wschód. Na wysokości jednak 2200 m. dostaliśmy inny wiatr, ale nie mogliśmy się oryentować, gdzie lecimy.

O g. 10·10 ustąpiły chmury i wówczas ujrzeliśmy, że lecimy wprost ku granicy rosyjskiej, ku północy. Balon szedł coraz wyżej. Znowu słyszymy dźwięk dzwonów. Słońce paliło okropnie. Na wysokości 2400 m., na której znaleźliśmy się o godz. 10·15 termometr wskazywał 22 stopni C. ciepła. Siedziałem swobodnie w koszu i notowałem spostrzeżenia. Przychodziło mi to z łatwością, gdyż balon płynął wolno.

O godzinie 10·30 osiągnęliśmy najwyższą wysokość 2600 m. Dotychczas nie wyrzuciliśmy ani szczypty balastu. Dopiero teraz postanowiliśmy lądować. Porucznik Harnisch pociągnął za wentyl i w tej chwili balon z szybkością kuli rewolwerowej począł spadać na dół. Ten gwałtowny spad balonu wywołał u mych towarzyszy szum w uszach. Ja czułem tylko nacisk na bębenki w uszach. — W trzech minutach przelecieliśmy w dół 1200 m. Wyrzucaliśmy wciąż piasek, który tumanami ulatywał w górę. Dawno przebiliśmy już chmury. Balon oziębiony nie mógł już wznosić się wyżej i powoli opadał. Widzieliśmy pod sobą zarysowujący się wyraźnie dworzec kolejowy i rynek jakiegoś miasteczka. Był to Złoczów. W niższych regionach natrafiliśmy widocznie na wiatr południowo-wschodni, który uniósł nas łukiem z Podkamienia (koło Brodów) aż

tutaj. Jakiś czas jeszcze unosiliśmy się w powietrzu, ale zupełny brak balastu zniewalał nas do lądowania. Płynęliśmy nad gęstemi lasami na wschód. Kiedy minęliśmy las, porucznik Harnisch przeciął powłokę balonu. Poczęliśmy spadać na dół. W drodze wyrzucamy wszystko z balonu, nawet prowianty. Na komendę chwytamy się lin, przez chwilę wisimy w powietrzu, nie dotykając nogami kosza. Balon uderza o ziemię, odbija się znowu, podlatuje w górę, następuje drugie uderzenie i balon, jak zwierz rażony strzałem, legł na łące.

Wylądowaliśmy.

Wykrycie złodziei. Ze Lwowa telefonują: Policya aresztowała Jana Mertensa i Antoniego Rejala, sprawców wielkiej kradzieży, dokonanej w kwietniu na szkodę złotnika Badowskiego, na kwotę 25 tysięcy koron. Aresztowano dalej matkę Rejala, siostrę Helenę i jej narzeczonego Jasnogórskiego, którzy sprzedawali i zastawiali kosztowności.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Żywy nieboszczyk".
We czwartek: „Posłaniec nr. 6666".
W piątek: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował „Gazetę rolniczą".
W sobotę po południu: „Wesele"; wieczór: „Wesoła wdówka".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Adam Szymański.** Z Jakuckiego Olimpu. Jurdiuk ustuk us. Baśń. Kraków 1910.

Po długiem milczeniu autor niezapomnianych „Szkiców", które krytyka przed dwudziestu laty zaliczyła do pereł belletrystyki polskiej, darzy nas nowym płodem swego pióra. Jak wszystko, co dotąd napisał Szymański tak i ten najnowszy jego utwór ma piętno tej samej myśli, tego samego pełnego głębszej refleksyi i filozoficznej myśli umysłu, który wzbogacił naszą nowelistykę tylu prześlicznemi, prawdziwie natchnionemi poematami prozą jak „Dwie modlitwy". I ta baśń o proroku jakuckim jest echem wspomnień z niedobrowolnego pobytu autora na dalekiej północy. Opowiada ona o tragicznych losach szamana jakuckiego Jurdiuka, który pada ofiarą sfanatyzowanego tłumu i z rąk jego ponosi śmierć męczeńską. Baśń ta opowiadana językiem pełnym polotu i nastroju, niesie przepyszną charakterystykę plemienia, maluje w przedziwny sposób filozofię życiową tego ludu, którego umysł skłonny do wierzeń w nadprzyrodzone moce zdradza pojęcia wielce zbliżone do filozofii buddyjskiej. Cała baśń ma charakter poematu prozą, przeplatanego mową wiązaną. Od poziomu przeciętnej zbanalizowanej produkcyi, która pozorami pretensyonalnych zwrotów językowych i śmiesznych ekstrawagancyj myślowych kryje tyle jałowości inwencyi, najnowszy utwór Szymańskiego ma piętno talentu, który żywiołowo wypowiedział się całą pełnią środków i, mimo jednostajności tła, stworzył utwór niepowszedniej wartości literackiej. *wp.*

— **Nowele węgierskie** w tłumaczeniu Czesława Łukaszkiewicza. Lwów, 1910. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Beletrystyka węgierska zaczyna w ostatnich latach coraz więcej zwracać na siebie uwagę pierwiastkiem oryginalnego, wolnego od szablonu i banalizmu rzutu obserwacyi autorów. Wyłonił się tam cały szereg młodych talentów, które wniosły ożywcze tchnienie do współczesnej twórczości powieściowej. Większość ich wzorowała się na najlepszych wzorach francuskich, od których przejęła lekkość formy, zacięcie narracyjne i bystrość obserwacyi, od siebie dodając pewne charakterystyczne cechy i rysy znamionujące rasę i środowisko madziarskie. W zbiorze niniejszym podał p. Łukaszkiewicz bardzo interesujący wybór drobnych utworów nowelistycznych dawniejszych i nowszych autorów, uderzających pewnemi typowemi właściwościami talentu autorów. Obok znanych już za granicą Herczega i Molnara, spotykamy tu prawdziwe perły nowelistyczne takich autorów jak Koloman Mikszath, Zöldi, Ambrus, Kozma, Binder, Szornehazy lub Brody, z kobiet Cecylia Tormay, Julia Miklos lub Laura Lengyel. Całość daje zajmujący w miniaturze obraz rodzajów i kierunków twórczości młodych Węgier, wybrany bardzo starannie i z pewnem znawstwem literackiem. Książka nadaje się po zatem ze wszech miar jako lektura podróżna. Kilka z zamieszczonych tu nowel drukowaliśmy w „Nowej Reformie". *wp.*

— **Nowe książki:**

Józef Korpak: Rzut myśli dla młodszych pokoleń. Lwów, 1910. Nakładem autora.

Henryk Sienkiewicz: Wiry. Powieść. Tomów dwa. Warszawa, 1910. — Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Wł. St. Reymont: Marzyciel. Szkic powieściowy. Warszawa, 1910. — Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Tadeusz Szymberski: Atessa. Scen cztery. Kraków, 1910. Gebethner i Ska.

Lechita: W przeddzień rocznicy grunwaldzkiej. Kraków, 1910. Str. 21.

Pomnik Tad. Kościuszki w Krakowie.

Z Towarzystwa upiększenia m. Krakowa i okolicy otrzymujemy pismo następujące:

W nr 236 szanownego pisma do artykułu p. t. „Pomnik Tadeusza Kościuszki", zakradła się pomyłka, polegająca widocznie na mylnej informacyi; mianowicie napisano tam: „Komitet budowy pomnika otrzymał w ostatnich dniach ofertę od Tow. upiększania miasta, mocą której Towarzystwo ofiaruje Komitetowi na cele pomnika 20.000 koron, o ile Komitet odstąpi od zamiaru stawiania pomnika na Rynku".

W imieniu prawdy zaznaczymy, że od czasu Walnego zgromadzenia Tow. upiększania miasta Krakowa (odbytego dnia 12 lutego 1909 r.) wydział do Komitetu budowy pomnika Kościuszki się nie odnosił; na wspomnianem zaś walnem zgromadzeniu T. U. K. zapadła następująca, wydział obowiązująca uchwała: „Chcąc, aby budowa pomnika możliwie szybko nastąpiła i w świadomości trudnych warunków, w jakich się Komitet znajduje, stawiamy ostateczny termin przedstawienia zatwierdzonych przez Radę miasta planów do dnia 1 marca 1910 r. Warunkiem jest także, by pomnik nie stanął na Rynku". Powyższa uchwała była uzupełnieniem uchwały walnego zgromadzenia z roku 1905, przeznaczającego na pomnik Kościuszki sumę 10.000 koron, (a nie 20.000 koron, jak mylnie podano w artykule) i nadal pozostaje w mocy. Odnośnie zaś do przypuszczenia, zawartego w zdaniu, że Tow. upiększania Krakowa od powyższego postanowienia odstąpi „po przekonaniu się o wartości artystycznej pomnika" oświadczamy, że dla walnego zgromadzenia przy powzięciu wyżej podanego uzupełnienia, decydującą była i po dziś dzień wiążącą jest opinia rzeczoznawców, wydelegowanych jako komisya do zbadania wartości artystycznej pomnika, a składająca się z pp. Prof. Teodora Axentowicza, prof. Władysława Ekielskiego, prof. Konstantego Laszczki, Ludwika bar. Puszeta i Jerzego Warchałowskiego, jako przedewszystkiem powołanych do wydawania opinii w podobnych sprawach, ponieważ stoimy niezłomnie na stanowisku, że jedynie grono złożone z przedstawicieli świata artystycznego powołane jest do rozstrzygania o wartości dzieł sztuki i wskazywania miejsca najwłaściwszego do ich umieszczenia.

Dr Stanisław Goliński, prezes. T. Axentowicz, wiceprezes. Dr Henryk Kunzek sekretarz.

Zamieszczając to pismo Szan. Wydziału, przyznajemy, że w określeniu kwoty, którą Towarzystwo U. m. K. na pomnik Kościuszki przeznaczyło, rzeczywiście zaszła pomyłka. Wynosiła ona od samego początku dziesięć, a nie 20 tysięcy koron.

Natomiast innych szczegółów przedstawienia sprawy i argumentów Szan. Wydziału nie możemy pozostawić bez odpowiedzi. Nie odmawiamy gronu przedstawicieli świata artystycznego prawa do wydawania sądu o wartości dzieł sztuki i nie mamy z tego powodu zamiaru spierać się o treść opinii, jaką powołani przez Wydział Tow. U. m. K. rzeczoznawcy o pomniku Kościuszki wydali. Opinia tych panów może też „rozstrzygającą" być dla Wydziału tego Towarzystwa, skoro o rozstrzygnięcie tej kwestyi byli proszeni. Ale nie musi ona „rozstrzygającą" być dla sądu szerokiego ogółu, dla którego tworzy i stawia się pomnik, jako dzieło sztuki.

Że tak jest istotnie, świadczą o tem choćby tylko 2 fakta. W roku 1905 powzięło walne zgromadzenie Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa uchwałę, przyznającą komitetowi budowy pomnika Kościuszki kwotę 10.000 koron. Wyznaczono przytem komitetowi prekluzywny termin rozpoczęcia budowy pomnika, nie kwestyonując jednak wcale postawienia go na Rynku. Widocznie więc wówczas opinia wydziału i walnego zgromadzenia Towarzystwa o artystycznej wartości pomnika była odmienną od tej, jaka „rozstrzygającą" była dla nich w roku 1909, gdy uchwałę walnego zgromadzenia z przed lat czterech nie „uzupełniono", jak się obecnie wydział Tow. upiększenia miasta Krakowa wyraża, ale zmieniono ją w sposób dla komitetu budowy pomnika wcale zasadniczy, bo wykluczający Rynek z rzędu miejsc, na których postawiony być może pomnik.

To tylko na dowód, że opinie o wartości artystycznej i przeznaczeniu dzieła sztuki mogą być chwilowo i dla pewnej grupy osób „rozstrzygające", ale nie obowiązują z tego tytułu osób innych, lub nawet tych samych, które przedtem im hołdowały, wśród zmienionych warunków.

A teraz, jak wygląda ta sama kwestya artystycznej „jury" dla pomnika Kościuszki, w zastosowaniu do komitetu jego budowy.

Komitet pomnika, modelowanego przez Marconiego z przeznaczeniem go na Rynek krakowski, w każdem stadyum jego budowy zasięgał także o nim opinii rzeczoznawców, która decydującą była i dla niego i dla krak. Rady miejskiej i dla społeczeństwa. Że komitet nie postępował autokratycznie, świadczy o tem fakt, że po wykonaniu ostatniego modelu gipsowego (do odlewu) odbyła się we Lwowie komisya, w której bądź równocześnie, bądź kolejno brali udział pp. architekci Knaus i Wdowiszewski ze strony gminy m. Krakowa, subwencyonującej pomnik, a nadto pp. Talowski, Juliusz Kossak, Władysław Łoziński i przedstawiciele całej niemal prasy lwowskiej.

Na podstawie jednogłośnej, polecającej uchwały tych rzeczoznawców, przystąpiono do odlewu pomnika, który inna znowu komisya aprobowała.

A więc komitet budowy ma równie silną, jak Szan. Wydział Tow. U. m. Krakowa podstawę do uważania opinii, którą uproszeni przez niego rzeczoznawcy o artystycznej wartości pomnika i przeznaczeniu dla niego miejsca wydali za decydującą, aczkolwiek inne osobistości w skład „jury" wchodziły. Wyrok zaś ostateczny o wartości artystycznej i miejscu, gdzie ma stanąć, musi należeć do jakiejś instancyi, stojącej poza sferą sprzecznych sądów kolegiów artystycznych. I taki wyrok ma najzupełniejsze i słuszne uprawnienie, bo niepodobna przecież od sądu odsuwać przedstawicieli tych sfer, dla których tworzy się dzieła sztuki.

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy w Wiedniu.

W Wiedniu rozpoczął się wczoraj dziewiąty z rzędu międzynarodowy kongres dla kwestyi mieszkaniowej. Inicyatywę do szerszej wspólnej akcyi na tem polu dało przed dwudziestu laty grono filantropów z rozmaitych państw Europy, którzy zebrali się w roku 1889 w Paryżu z okazyi ówczesnej wystawy światowej, ażeby porozumieć się co do środków złagodzenia już wówczas dotkliwie dającej się we znaki nędzy mieszkaniowej uboższej ludności w wielu krajach. Z czysto prywatnego tego zjazdu wytworzyła się następnie szeroka międzynarodowa organizacya, do której przyłączyły się także rządy, a która odtąd co dwa lub trzy lata urządzała kongresy w stolicach lub innych wielkich miastach Europy. W Wiedniu odbywa się kongres taki obecnie po raz pierwszy. Biorą w nim udział reprezentanci wszystkich niemal rządów i społeczeństw europejskich, a wielka liczba uczestników świadczy wymownie, jak wielkie zainteresowanie budzi wszędzie sprawa sanacyi stosunków mieszkaniowych.

Wczorajsze posiedzenie inauguracyjne Kongresu zagaił prezes wiedeńskiego komitetu organizacyjnego, tajny radca dr Franciszek Klein, i w dłuższej mowie dał pogląd na genezę i rozwój, a niemniej na zadania obecnej akcyi międzynarodowej w kwestyi mieszkaniowej. Wyraziwszy zadowolenie, że kongres taki odbywa się obecnie w Wiedniu i że poszczególne rządy wydelegowały do udziału w nim wybitnych działaczy na tem polu, podniósł mowca nie tylko konieczność, ale i skuteczność międzynarodowego traktowania sprawy, to bowiem ułatwia jednym korzystanie z doświadczeń drugich i wytworzy zbawienne współzawodnictwo. Austrya niestety co do działalności ku złagodzeniu nędzy mieszkaniowej pozostała znacznie poza innemi państwami, dziś atoli pragnie zaniedbanie to powetować tem energiczniejszą akcyą.

Sprawa sama rozwija się wszędzie bardzo pomyślnie, całe społeczeństwa poczuwają się już do obowiązku przyczynienia się do sanacyi smutnych stosunków mieszkaniowych — a dotyczące dążenia na nowe wkraczają tory. Podczas gdy dawniej miały one charakter wyłącznie filantropijny, obecnie stoją akcyą samopomocy, akcyą gospodarczą, opartą już na ściśle rzeczowych, ekonomicznych i finansowych kalkulacyach. Dla usunięcia nędzy mieszkaniowej powołano już do współdziałania dwa najważniejsze nowoczesne czynniki cudotwórcze: kredyt i technikę, a jako trzeci czynnik pomoc prawodawstwa, państwa i gminy. Ostatnim zwłaszcza przypada tu wielkie zadanie; — mogą one współdziałać i ułatwiać usuwanie nędzy mieszkaniowej przez udzielanie tanich gruntów pod domy dla robotników i dla innych mniej zamożnych sfer, względnie przez udostępnienie nadających się pod takie domy terenów przez odpowiednie rozszerzenie komunikacyi. Kto pragnie ocalić podstawę obecnych społeczeństw: rodzinę i życie familijne, powinien starać się o zdrowe i tanie mieszkania, bo tylko w przyjemnem i zdrowem mieszkaniu istnieć może szczęśliwe pożycie rodzinne. Mowca zakończył swoją mowę wyrazem nadziei, że obecny kongres przyczyni się znacznie do pomyślnego rozwiązania ważnej tej kwestyi.

Następnie wybrano prezydyum kongresu, w skład którego weszli: jako prezes honorowy dyrektor belgijskiego Banku narodowego Leprex, jako prezydent dr Franciszek Klein, jako wiceprezes austryacki szef sekcyi dr Berger, dalej dyrektor Lostak, radca dworu Maresch i kilku innych.

Po powitalnem przemówieniu ministra robót publicznych Ritta, zamknięto posiedzenie powitalne.

W kongresie bierze udział także prezydent Krakowa, dr Leo, ze Lwowa r. m. dr Tadeusz Dwernicki i inni.

Cesarz w Sarajewie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 31 maja.)

Sarajewo. O godz. 9 rano zajechał cesarz wraz z generałem Vareszaninem przed gmach rządowy, witany po drodze owacyjnie przez publiczność. W gmachu powitał cesarza korpus oficerski. Córki miejscowych urzędników wręczyły cesarzowi w westybulu kwiaty. Następnie poszedł cesarz do wspaniale udekorowanej sali, gdzie przyjmował dygnitarzy, między nimi arcybiskupa katolickiego Stadlera, metropolitę serbskiego, ulema muzułmańskiego, rabinów żydowskich, konsulów obcych mocarstw itd.

Wiedeń. Prawie wszystkie dzienniki omawiają z entuzyazmem podróż cesarza do Bośni i podnoszą, że pobyt cesarza w Bośni należy zaliczać do faktów o znaczeniu historycznem.

Budapeszt. Dzienniki omawiając podróż cesarza do Bośni wywodzą, że akt aneksyi otrzymał ostatecznie sankcyę przez podróż cesarza do krajów anektowanych. Dzienniki podnoszą owacyjne i entuzyastyczne przyjęcie ze strony ludności.

Paryż. „Gaulois" pisząc o podróży cesarza Franciszka Józefa do Bośni podziwia energię i sprężystość 80-letniego monarchy, który z osobistem zaparciem się z powodów politycznych przedsiębrał swą podróż.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 31 maja.

Zamknięcie Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Pet. ag. tel. donosi, że Sejm został wczoraj zamknięty. Prezydent wyraził imieniem Sejmu gubernatorowi generalnemu, który zajął miejsce u tronu, w języku finlandzkim zapewnienie lojalności i wierności, jakoteż życzenia dla cara i wielkich książąt.

Po odczytaniu tego przemówienia w języku rosyjskim, generalny gubernator zamknął imieniem cara Sejm. Przy zamknięciu Sejmu prezydent przedłożył generalnemu gubernatorowi uchwały Sejmu w języku finlandzkim i szwedzkim przyczem wbrew przepisom ukazu carskiego z maja 1909 brakło tłomaczenia rosyjskiego, chociaż ukaz ten został następnie zatwierdzony drugim ukazem z maja 1910 r, i podany do wiadomości prezydentowi ministrów.

Wyniki rewizyi senatorskiej.

Moskwa. „Birżewyje Wiedomosti" donoszą, że ukończona właśnie rewizya senatorska, przeprowadzona przez senatora Garina w Moskwie, stwierdziła tam defraudacye i oszustwa, dochodzące sumy 50 milionów rubli. Sprawcami są dostawcy i urzędnicy intendantury.

Para carska w Niemczech.

Berlin. W lipcu przybędzie do Niemiec na cztero-tygodniowy pobyt para carska i zamieszka w zamku ks. Henryka pruskiego Hemmelsmark.

Choroba Wilhelma.

Berlin. Cesarz Wilhelm nie ma już gorączki. „Berl. Tageblatt" donosi jednak, że wczoraj okazała się potrzeba ponownej operacyi, urzędownie jednak nic o tem nie ogłoszono.

Program uroczystości — projektowanych na cześć króla belgijskiego, uległ znacznym zmianom z powodu choroby cesarza. Parada wojskowa, w której miał brać udział cesarz Wilhelm, została odwołana. Również inne uroczystości, które wymagały obecności cesarza, zostały znacznie ograniczone.

Berlin. Cesarz Wilhelm przechadzał się wczoraj po ogrodzie pałacowym. Rękę ma obwiązaną, tak że nie może się nią posługiwać nawet przy jedzeniu.

Królestwo belgijscy w Niemczech.

Wildpark. Wczoraj o godzinie 5 min. 15 przybyli tu król i królowa belgijscy. — Na dworcu powitał ich w zastępstwie cesarza następca tronu. Wieczorem odbył się obiad rodzinny, w którym wzięła udział para królewska.

Watykan i Francya.

Paryż. „Matin" donosi: Biskupi francuscy otrzymali od Watykanu upoważnienie do prowadzenia z rządem francuskim rokowań, celem stworzenia „modus vivendi".

Przesilenie gabinetowe.

Konstantynopol. Z dobrze poinformowanych kół słychać, że minister wojny w drodze telegraficznej zaproponował, aby powierzono mu również portfel marynarki. Według autentycznych wiadomości dymisya ministra marynarki jest następstwem różnicy zdań między nim a angielskimi reformatorami marynarki.

Walki w Albanii.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi ze Skoplje: W Albanii przygotowuje się nowa walka przeciw Turcyi. Powstanie albańskie zakończyło się tylko pozornie. Wczoraj wieczorem słyszano strzały armatnie koło Verissowic. Zdaje się, że operacye wojsk tureckich już się rozpoczęły. Walki w Albanii wchodzą dopiero teraz w najostrzejsze stadyum.

Konstantynopol. Minister wojny donosi: 40 batalionów rozpoczęło w czterech kolumnach marsz do Diakowej i do Ipek. Minister wojny, idący na czele 5 batalionów, po połączeniu się po drodze z naczelnym wodzem, ma przybyć do Diakowej dzisiaj, albo jutro.

Chiny i Stany Zjednoczone.

Waszyngton. Dzienniki donoszą, że w Chinach ogłoszono bojkot towarów amerykańskich.

Kapstad. Generał Botha utworzył pierwszy gabinet Unii południowo-afrykańskiej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 31 maja.

Do asysty przy wyborach na Węgrzech, jak już donosiliśmy, odeszła z Galicyi znaczna liczba wojska. — Z Krakowa na Węgry w pełnym rynsztunku wojennym odjechało sześć kompanij piechoty z 20 i 56 p. p. Wraz z odjeżdżającymi żołnierzami wyruszyły oddziały sanitarne. Również niemal z wszystkich większych posterunków żandarmeryi w Galicyi odkomenderowano do różnych punktów na Węgrzech znaczną liczbę żandarmów.

Masowe rewizye i aresztowania w Będzinie. W nocy z piątku na sobotę policya wraz z żandarmeryą dokonała całego szeregu rewizyi w Będzinie wśród inteligencyi żydowskiej, przyczem aresztowano 18 osób. Między innemi aresztowani zostali pp.: A. Cukierman, Blumentrucht z siostrą, D. Plesner, dentystka Frenklowa, M. Frenkiel, F. Frenklówna, Telner, J. Rosen, Erlichówna i dwie panny Sukiennikówne.

Tajemnicze morderstwo w Warszawie. Z powodu zakazu władz pisma warszawskie przestały ogłaszać szczegóły śledztwa sądowego w głośnej sprawie hr. Ronikiera oskarżonego o współudział w zamordowaniu Stanisława Chrzanowskiego. To też z nielicznych wzmianek przybywa tylko mała garść drobnych doniesień:

Z pozwolenia sędziego śledczego w sobotę hr. Ronikierowa odwiedziła swego męża w więzieniu przy ul. Pawiej. Odwiedziny te, trwające kilkanaście minut, stwierdzają bezgraniczne zaufanie, jakie żywi do swego męża, mimo piętrzących się nad nim poszlak, wskazujących na udział jego w zbrodni. Nimo przebijającego silnego zdenerwowania, hr. Ronikier zapewniał swą żonę o swej absolutnej niewinności, wyrażając nadzieję, że sprawa ta się rychło wyjaśni i ostatecznie ustali jego niewinność.

Hr. Ronikierowa wobec oczekiwanego w najbliższej przyszłości macierzyństwa, przeniosła się do jednego z sanatoryów ginekologicznych.

Jak się dowiadujemy, w Lublinie oraz w sąsiedztwie Tuczap prowadzi się dalsze dochodzenie. Teren dochodzenia tego rozszerzony został na okolice Nałęczowa i Chełmna oraz na Serock, dokąd rzekomo miała wyjechać przypuszczalna współuczestniczka morderstwa. Wzmiankowane dochodzenia, prowadzone są niezmiernie dyskretnie, a wyniki jego trzymane są w największej tajemnicy.

Z centralnej komisyi sztuki. Z Wiednia telegrafują: Cesarz zamianował hr. Karola Lanckorońskiego i byłego ministra hr. Latoura wiceprezydentami centralnej komisyi dla badania i utrzymywania zabytków sztuki i pomników przeszłości.

Odległe trzęsienie ziemi. Z Wiednia telegrafują: Aparaty seismograficzne tutejszego zakładu meteorolicznego sygnalizowały dziś rano trzęsienie ziemi w odległości 9500 kilometrów.

Katastrofa budowlana. Z Neapolu telegrafują: Zawalił się tu dziś rano dom, stojący w pobliżu gmachu sądu apelacyjnego. Dotąd wydobyto z pod gruzów siedm trupów. Ilość rannych jest bardzo znaczna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·55. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 92·10. Akcye austr. zakł. kred. 663·—. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 312·—. Akcye Unionbanku 599 50. Akcye Bankvereinu 541·75. Akcye Länderbanku 498·75. Akcye kolei państwowych 754·25. Lombardy 118·25. Akcye fabryki broni 667·50. Akcye tytoniowe 397·—. Alpiny 726·—. Rima-Muranyi 674·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2650·—. Losy tureckie 259·—. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 30 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 207·80. Tow dyskontowe 187·30.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31 maja.
4-procentowa renta ros. 91·75 rb.; premiówki I emisyi 456.— rb.; premiówki II emisyi 348·— rb.; Szlacheckie losy 318·50 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·15 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 414·— rb.: Cukrownie 373·— rb.; Starachowice 143·— rb.; Zawiercie 592·— rb.; Żyrardów 271·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbozowa.

Budapeszt, 30 maja.
Pszenica na maj od —·— do —·—; pszenica na październik 9·42 do 9·43; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 7·17 do 7·18; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·55 do 6·56; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 5·16 do 5·17; rzepak na sierpień 12·40 do 12·50.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·05 r. poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6·12 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-M.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta
do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·03 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-Miasta
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.
do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·24 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł
do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w poniedziałki i piątki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·44 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Keresmezö, w Hiliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1051 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1051 do Płaszowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-M.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·36 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·36 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
5·45 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.
z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·54 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, Stanisławowa i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·51 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 wiecz. poc. posp. Nr 104 do Krakowa
ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia: we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 26.480. 3629 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę **nauczyciela** przedmiotów mechaniczno-technicznych w IX klasie rangi w c. k. szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawą z 19 września 1898 r. Dz. p. p. Nr 175 i z 24 lutego 1907 r. Dz. p. p. Nr 55.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, bezpośrednio do Dyrekcyi c. k. szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu najpóźniej do **25 czerwca 1910 r.** — W podaniu należy udowodnić, że kandydat ukończył wydział budowy maszyn w jednej ze szkół politechnicznych z obydwoma egzaminami rządowemi, i że posiada odpowiednią praktykę w technologii drzewa i metali, tudzież odlewnictwie.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, 10 maja 1910.

Do wynajęcia
od 1 lipca
remiza na skład lab jako wozownia przy ul. Wolskiej. Wiadomość: Karmelicka 10, II p. 3920 1 3

Poszukuję mieszkania
z utrzymaniem dla 3 akademików. — Zgłoszenia zaraz **„Strzecha"** poste restante **Kraków.** 3928 1 2

Kancelarya adwokacka
w Krakowie
poszukuje **koncypienta** od 1 lipca b. r. na dwumiesięczne zastępstwo. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. A.** 3926 1 3

Do wynajęcia
od 1 października **4 pokoje,** przedpokój, kuchnia, łazienka gazowa, oświetl. elektr., na II p., Długa 10. Wiadomość: Długa 14, III p., na prawo. 3939 1 3

FRYZYERKA
czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.
Udziela lekcyj czesania
Uskutecznia również
-- „MANICURE" --
O. Czaczka, Gołębia l. 3, (między Wiślną a Bracka). 3733 4 6

Do wynajęcia zaraz
wielki sklep frontowy
z lokalem piwnicznym, oświetlenie elektr., przy ul. Długiej 10. Wiadomość: Długa 14, III p., na prawo. 3938 1 5

Pies angielskiej rasy
„Colli" prawdziwy szkocki, owczarski jest do sprzedania. Zobaczyć go i porozumieć się co do ceny można o każdej porze u tercyana męskiego seminaryum, ul. Straszewskiego. 3937 1 3

Poszukuje się lokalu
sklepowego, obszernego, z wystawą, w śródmieściu, do wynajęcia na szereg lat. Zgłoszenia pod „E. L. 100" poste restante Kraków. 3922 1 5

Panna
z szybkiem, czytelnem pismem, ze znajomością książkowania, przyjęta będzie do biura przemysłowego na pewien czas. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia przyjmuje Hedwig poste rest. **Kraków.** 3924 1 2

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 2436 44 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Skład kapeluszy zał. w r. 1868
J. RUŽIČKA
został przeniesiony z ul. Floryańskiej na 3929 1 3
ulicę św. Marka l. 21.

Kupię dom
w Krakowie, zadłużony, za dopłatą do 10.000 koron. **„Krakus"** poste restante **Kraków.** 3936 1 3

Ważne dla Młynarzy!
Z młyna: „Pierwszy Galicyjski Młyn Parowy w Podgórzu" (dawniej Gustawa Barucha), są **tanio do sprzedania:** cylindry, elewatory bez i z gurtami, łuszczarka, pasy, gurty, wszystko w dobrym stanie. — Bliższych wyjaśnień udziela firma: Bracia Kronengold w Krakowie, Starowiślna 31, między 2 a 6 po południu. 3940 1 3

AGENCI
mający stosunki z handlami papieru, przyjęci będą za wysoką prowizyą. — Zgłoszenia przyjmuje się pod „Nowy Nakład" poste rest. Kraków. 3923 1 2

ROWERY
za gotówkę i na raty.
Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 18 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.
poleca
J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.
Adres telegr. „HASCHWARZ" 1616 29 0
Na lato 1910! poleca wełny, popeliny, etaminy, grenadiny, fulary, czapki i kapelusze sportowe, rękawiczki, gotowe kostyumy letnie, płaszcze od deszczu i kurzu, halki i bluzki.
Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie à K 2·56.

Na uroczystości Grunwaldzkie!!!

Nakładem biura dzienników UNGRA w WARSZAWIE wydany został wspaniały drzeworyt
Bitwa pod Grunwaldem
z oryginalnego rysunku **JANA MATEJKI.**
Obraz ten wykonany został na grubym welinowym papierze w formacie 63×112 centymetrów. 3385 4 8

Chcąc ułatwić nabycie tego arcydzieła najszerszym warstwom społeczeństwa, oznaczamy nie praktykowanie niską ceną **K 2·50 za sztukę.** (Za nadesłaniem K 3 franco do każdej stacyi pocztowej).
Komitetom i odsprzedającym znaczny rabat.
Do nabycia w handlach papierowych, galanteryjnych i księgarniach we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi, a gdzieby tychże nie było, należy zwrócić się do wyłącznego zastępcy **S. W. Niemojowskiego, Lwów, Gmach hr. Skarbka,** który również hurtowne zlecenia załatwia.

..... Kurs leczniczy błędów wymowy...
(zwłaszcza **jąkania się**) trwa pięć tygodni i usuwa zupełnie tę przykrą wadę u dzieci i u starszych. Opłata według umowy po osiągnięciu rezultatów. Zgłoszenia przyjmuje do 10 czerwca kierownik kursu, autor broszury „Jąkalstwo i jego leczenie", pod adresem kurs leczniczy S. J., Kraków, Floryańska 44, II p., od 2-4 p. p. 3921 1 2

Powóz
do sprzedania na jednego lub dwa konie, okazyjnie. Ul. Szlak 35, I p. 3925 1 5

Parcela w Nowej Wsi
przy rogatce obok willi profesorów o powierzchni przeszło 1.000 sążni □ jest do sprzedania w całości lub częściowo. — Wiadomość Półwsie Zwierzyniec, ul. Senatorska 4, I p., drzwi na prawo, między 8 a 12 i 7 a 9 wieczorem. 3933 1 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 113 0
Proszę żądać wszędzie.

Kto chciałby się zamienić z posadą biurową o mniej więcej równych warunkach (od 1 sierpnia b. r.), zechce się zgłosić listownie pod adresem: **Irena Nowak** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Godziny urzędowe od 9 do 2. Pensya 90 koron. 3833 3 3

Obiady konkurencyjne
prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 3307 4 15

W Zawoi pod Babią Górą
są wolne mieszkania letnie. Informacye: Downarówna w Zawoi. 3852 2 2

Krynica
w willi **„Romanówka"** wynajmuję pokoje z całem utrzymaniem lub bez. Walerya Zarzycka, wdowa po inżynierze, dawniej „pod Rybą" w Krynicy. 3593 5 6

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 3204 12 12

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich
LOTTI KORALL
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9.
poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 1883 24 24

Rok założenia 1885.
Fabryka pończoch
Emila Spinza
w Krakowie, Rynek gł. 15, (w podwórzu)
poleca swój bogato zaopatrzony zapas pończoch, skarpetek i dziecięce pończochy na porę letnią po bardzo niskich cenach. 3854 3 8
Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.
Na żądanie wysyła cennik gratis i opłatnie.

Bieliznę Damską
i dla Panienek
webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**
Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 179 23 0
Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Lavn-Tennis
Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.
Przybory rybołowcze
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.



Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
Kraków.
2043 22 0
Cenniki ilustrowane gratis.



Pracownia malarska
K. Bodzińskiego i Z. Hawryłczaka
Kraków, ulica Bracka l. 13.
Podejmuje się wszelkich robót malarskich, kościelnych, pokojowych i pokostniczych, wykonanie szybkie, ceny nader przystępne. 3781 4 0

ZNACZNIEJSZE
transakcye finansowe
Najwyższe kredyty (druga hipoteka na dobrach) znaczniejsze pożyczki na przedsiębiorstwa przemysłowe (począwszy od 100.000 koron), pożyczki komunalne i gminne, komandytowanie pierwszych firm przeprowadza dyskretnie, prędko i solidnie bez kosztów przedwstępnych.
Dr. J. Hellmann
Lwów, Akademicka 3. 3729 3 3

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA
Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma
D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 881.
Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.
1617 18 0

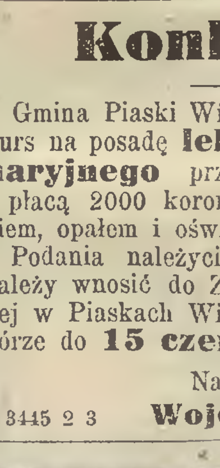
Rymanów. :: „Willa pod Matką Boską".
Mieszkania z komfortem. Dwupietrowa hala. — Wzorowy pensyonat od 6 kor., dzieci od kor. 2. W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Prospekty wysyła właścicielka Walterowa. — 3498 9 15

Mieszkanie 4 duże front. pokoje z balk., łazien. i t. d., elektr. ośw., 2 przedpok., kuchnia, I p., przy ul. Zwierzynieckiej 21, jest zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia. 3919 2 3

Pannę izrael., biegle stenografującą po niemiecku i piszącą na na maszynie przyjmie zaraz większe biuro handlowe. — Zgłoszenia pod 3453 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3453 3 3

Kilimy krajowe
poleca
magazyn bielizny i konfekcyi męskiej
Braci Bilewskich
w Krakowie.
3537 3 6

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.



Prospekty gratis i franko.
2414 18 50

Willa
II p. z oficynami i budynkami gospodarczemi, oranżeryą (jest sad i ogród jarzynowy — cztery morgi) z powodu zmiany stosunków rodzinnych, do sprzedania. — Wiadomość: W. Soból, Wieliczka. 3663 3 3

Konkurs.
Gmina Piaski Wielkie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza weterynaryjnego** przy rzeźni gminnej z płacą 2000 koron rocznie, mieszkaniem, opałem i oświetleniem.
Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Piaskach Wielkich, poczta Podgórze do **15 czerwca 1910.**
Naczelnik gminy
3445 2 3 **Wojciech Bilski.**

OWOCARNIA
nowo otwarta pod firmą
JAN BORYS
ulica Szewska l. 5
poleca po cenach najtańszych śliwki, jabłka, gruszki, winogrona badeńskie i węgierskie, pomarańcze, cytryny, figi, daktyle, orzechy różnego gatunku i amerykańskie. — Kapustę, ogórki, powidła, śliwki tureckie itd.
Codziennie świeży transport. 3887 2 3

Szkoła kroju damskiego modernistycznego
(najnowszego)
Basztowa 13, (Rynek Kleparski 5)
otwiera w czerwcu zbiorowe kursa przedwakacyjne po do połowy zniżonych cenach. — Osobny kurs dla Pań Nauczycielek i Studentek od 15 czerwca do 15 lipca. 3399 2 3
Od 16 lipca do 1 września szkoła zamknięta.

SERKI
prawdziwe owcze „oszczepki", od ceny 90 hal. i wyżej, poleca skład win i delikatesów **Wł. Łuszczewskiego w Zakopanem.** 3876 2 10
Potrzebuję **chłopca starszego** do praktyki, z ukończoną 2 kl. realną.

Rzadka sposobność!
Dobrze prosperujący handel papieru i towarów galanter., w bardzo dobrem i ruchliwem miejscu, do sprzedania. Cena 12.000 koron. Wiadomość w kancelaryi adwok. Dra Michała Münza przy ulicy Brackiej 4. 3664 6 10

Parcelacya
folwarku objętości 640 morgów. Odległość 4 klm. od Stanisławowa, w tem rola, łąki i pastwiska I klasy, a **las** liściasty (dąb, grab i brzoza) 40—50 letni. Informacyj udziela J. Unterberg, Stanisławów, Sapieżyńska 31. 3858 2 3

Do kolonii wakacyjnej
XX. Pijarów w Ślemieniu pod Karpatami
przyjmuje się chłopców od lat 6 do 14. Oprócz codziennych zabaw i wycieczek naukowych, wprowadzona będzie tego roku konwersacya francuska i niemiecka. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi ks. prefekt Amedeusz Ponz Kollegium XX. Pijarów w Krakowie. 3813 3 3

Sok malinowy
z jagód górskich, niezrównanej jakości, poleca apteka
Mr. Alfreda Stepka w Andrychowie.
Bańka 5 kg. brutto, do każdej miejscowości w Austryi i Niemczech 7 K 90 h, za 1 kg. 1 K 30 h. Wysyłka za pobraniem. 3878 2 10

Licytacya książek
polskich, francuskich i angielskich z dziedziny historyi literatury i beletrystyki **po cenach niżej antykwarskich** odbędzie się **dnia 2 czerwca** we czwartek o godz. 11 rano w publicznej
hali aukcyjnej
Rynek 16. 3896 2 3

Ogłoszenie.
Wydział Rady powiatowej w Śniaty nie poszukuje urzędnika konceptowego z płacą roczną 3600 K.
Posada na razie prowizoryczna z jednomiesięcznem wypowiedzeniem.
Wymogi:
1. Nieprzekroczony 35 rok życia;
2. Ukończone studya prawnicze z trzema egzaminami państwowymi;
3. Przynajmniej dwuletnia praktyka konceptowa w dziale administracyjnym, przy rządowej władzy politycznej lub autonomicznej;
4. Nieskazitelny charakter i uporządkowane stosunki majątkowe;
5. Znajomość języków krajowych.

Podania z odpisem świadectw (nie z pierwopisami) należy wnosić do **31 lipca b. r.** na ręce dra Mikołaja Krzysztofowicza w Załuczu n/Czer.
Obsadzenie posady nastąpi do końca sierpnia.
Podania nieuwzględnione nie zostaną zwrócone. 3895 1 3

SIROLIN „Roche"
jest wypróbowanym środkiem, który lekarze polecają już od 10 lat z najlepszym skutkiem przeciw
CHOROBOM PŁUC
krztuścowi, influency, nieżytom!



SIROLIN »Roche« jest w stałem użyciu w licznych klinikach i sanatoryach płucnych. Proszę żądać we wszystkich aptekach (polecenie lekarskie) wyraźnie.
Sirolin w opakowaniu oryginalnem „Roche"
i zwracać stanowczo **naśladownictwa.**
F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazylea (Szwajcarya) Grenzach (Badenia) 772 5 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.